

Sygn. akt I ACa 404/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lipca 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Artur Kowalewski
Sędziowie:	SSA Mirosława Gołuńska SSO del. Tomasz Sobieraj (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Wioletta Simińska

po rozpoznaniu w dniu 28 lipca 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa A. J.

przeciwko Skarbowi Państwa - Sądowi Rejonowemu w M.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 10 marca 2016 roku,

sygn. akt I C 253/15

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- w punkcie I oddala powództwo,

- w punkcie V przyznaje radcy prawnemu P. K. od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie dodatkową kwotę 1.260 (jeden tysiąc dwieście sześćdziesiąt) złotych, powiększoną o należny podatek VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu,

2. oddala apelację pozwanego w pozostałym zakresie,

3. oddala apelację powoda,

4. odstępuje od obciążenia powoda kosztami postępowania apelacyjnego pozwanego,

5. przyznaje radcy prawnemu P. K. od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset złotych, powiększoną o należny podatek VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 404/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 10 marca 2016 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie po rozpoznaniu sprawy z powództwa A. J. przeciwko Skarbowi Państwa – Sądowi Rejonowemu w M.:

- w punkcie I zasądził od pozwanego Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w M. na rzecz powoda A. J. kwotę 40.000 złotych;
- w punkcie II w pozostałym zakresie powództwo oddalił;
- w punkcie III odstąpił od obciążania powoda kosztami sądowymi oraz kosztami zastępstwa procesowego należnego Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa;
- w punkcie IV przyznał od Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Szczecinie na rzecz radcy prawnego P. K. wynagrodzenie w kwocie 11.340 złotych plus 23 % VAT tytułem pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu za obie instancje;
- w punkcie V zasądził od pozwanego Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w M. na rzecz powoda kwotę 1.260 złotych plus 23 % VAT tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną za obie instancje udzieloną powodowi z urzędu przez radcę prawnego P. K..

Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

Pismem z dnia 12 czerwca 2003 roku Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa w W. Oddział Terenowy w S. wniosła o wszczęcie egzekucji do Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w C. przeciwko A. i Z. małżeństwu J. na podstawie tytułu wykonawczego - nakazu zapłaty z dnia 27 września 2000 roku wydanego przez Sąd Rejonowy w C. zaopatrzonego w klauzulę wykonalności w sprawie o sygn. akt I Nc 577/00. Rzecznik majątkowy W. J. na podstawie zlecenia Komornika sądowego przy Sądzie Rejonowym w C. w sprawie o sygn. akt KM 753/03 J. B. ustalił na dzień 23 kwietnia 2007 roku wartość rynkową nieruchomości rolnej, położonej w gminie C. w obrębie wsi S. działki nr (...) i w obrębie wsi S. działka nr (...) o łącznej pow. 15,91 ha posiadającej założoną w Sądzie Rejonowym w C. księgę wieczystą Kw nr (...), której właścicielami są małżonkowie A. i Z. J., obciążonej umową terminowej dzierżawy, na kwotę 108.000,00 złotych. W dniu 5 lutego 2009 roku Komornik sądowy przy Sądzie Rejonowym w C. J. B. dokonał opisu i oszacowania nieruchomości rolnej, które stanowią położone w gminie C. w obrębie wsi S. działki nr (...) i w obrębie wsi S. działka nr (...) o łącznej pow. 15,91 ha. Wartość rynkowa powyższej nieruchomości została ustalona na kwotę 108.000,00 złotych. A. i Z. J. nie złożyli skargi na czynności komornika dotyczącej dokonania opisu i oszacowania powyższej nieruchomości rolnej.

W dniu 1 lipca 2009 roku w Sądzie Rejonowym w C. w sprawie o sygn. akt I Co 34/09 odbyła się licytacja sprzedaży nieruchomości rolnej, które stanowią położone w gminie C. w obrębie wsi S. działki nr (...) i w obrębie wsi S. działka nr (...) o łącznej powierzchni 15,91 ha. Podczas tego posiedzenia powód A. J. oświadczył, że wycena tej nieruchomości jest z kwietnia 2007 roku i jest nieaktualna. Komornik sądowy wskazał, że wycena jest aktualna przez trzy lata, a licytacja ma charakter publiczny. Do licytacji przystąpili: H. K. i K. K., E. K., K. J., M. A., R. N., R. P.. Podczas tego posiedzenia H. K. i K. K. wskazali, że nieruchomość nabywają na współwłasność z udziałem równym. A. J. zarzucił K. K., że bierze udział w licytacji, chociaż jest pracownikiem kancelarii komorniczej i dzień wcześniejszej nie chciał umożliwić mu rozmowy z Komornikiem, chociaż był to dzień, w którym Komornik przyjmuje interesantów. K. K. zaprzeczył i wskazał, że w czasie w którym dłużnik chciał rozmawiać z Komornikiem, przyjmował on innego interesanta. Dłużnik oświadczył, że K. K. poinformował go, że Komornik będzie cały czas zajęty. Następnie

komornik przedstawił opis nieruchomości i zapoznał uczestników z warunkami licytacji. Nieruchomość została nabyta po czternastu postąpieniach przez H. K. i K. K. w udziałach za cenę 117000 złotych. Obecni nie złożyli zastrzeżeń do przebiegu licytacji. Nabywcy i uczestnicy nie wnieśli skargi na przebieg licytacji. Przewodniczący składu Sądu Rejonowego w C. - Sędzia Monika Smoczyk postanowiła wstrzymać się z udzieleniem przybicia. W czasie licytacji powód był bardzo zdenerwowany, usiłował nie dopuścić do licytacji, bo za nisko wyceniono jego nieruchomość a nadto że nie on jest dłużnikiem. W zdenerwowaniu oświadczył że idzie się powiesić. Ściągnął pasek demonstrując próbę samobójczą. W szoku opuścił sąd. Wsiadł na rower, pojechał w złym kierunku, o czym zorientował się dopiero po dłuższym czasie. Nie wie i nie pamięta, co się z nim działo. Do domu wrócił bardzo późno. Nie wyjaśnił żonie, gdzie był. Szukała go policja powiadomiona o dziwnym zachowaniu. Postanowieniem z dnia 17 grudnia 2010 roku, w sprawie o sygn. akt I Co 34/09 Sąd Rejonowy w C. udzielił przybicia nieruchomości niezabudowanej o powierzchni 15,9100 ha poło będącej przedmiotem przetargu z dnia 1 lipca 2009, na rzecz nabywców licytacyjnych H. K. i K. K. w udziałach po 1/2 za cenę 117 000,00 złotych. Sąd Rejonowy w C. w tym postanowieniu między innymi oddalił skargę A. J.. Postanowieniem z dnia 17 grudnia 2010 roku, w sprawie o sygn. akt I Co 34/09 Sąd Rejonowy w C. przysądził prawo własności nieruchomości niezabudowanej o powierzchni 15,9100 ha, położonej w S. i S. gmina C. na działkach o nr (...) dla której Sąd Rejonowy w C. V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą za numerem (...), obecnie (...) będącej przedmiotem przetargu w dniu 1 lipca 2009 roku nabytej za cenę 117.000 złotych, która została w całości zapłacona na rzecz nabywców licytacyjnych H. K. i K. K. w udziałach po części.

Wartość nieruchomości rolnej niezabudowanej stanowiącej położonej w gminie C. w obrębie wsi S. działki nr (...) i w obrębie wsi S. działka nr (...) o łącznej powierzchni 15,91 ha według stanu na 01 lipca 2009 roku według wyceny bez obciążenia umową dzierżawy wynosiłaby 161.600,00 złotych, a z uwzględnieniem obciążenia umową dzierżawy wynosiłaby 146.000,00 złotych.

Postanowieniem z dnia 31 maja 2012 roku prokurator Prokuratury Okręgowej w Szczecinie w sprawie czynów z art. 231 § 2 kk w związku z art. 12 kk, z art. 231 §1 kk w zb. z art. 276 kk w związku z art. 11 § 2 kk oraz 2 art. 231 § 1 kk, działając na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. oraz 17 § 1 pkt 1 zd. 2 k.p.k. umorzył śledztwo w sprawie:

- przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego, wynikających z przepisu art. 976 § 1 k.p.c., w okresie od daty bliżej nieustalonej, ale nie wcześniej niż od dnia 24 lutego 2009 roku do dnia 1 lipca 2009 roku w C., przez asesora Kancelarii Komorniczej przy Sądzie Rejonowym w C., który działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wbrew ograniczeniu określone w tym przepisie, nabył w drodze licytacji nieruchomości, będące przedmiotem postępowań egzekucyjnych w sprawach KM 735/03 i KM 1344/05, w których wykonywał czynności służbowe, czym działał na szkodę interesu prywatnego A. i Z. J. oraz A., W. i J. S., to jest o czyn z art. 231 §2 kk w związku z art. 12 kk, wobec stwierdzenia, iż nie zawiera on znamion czynu zabronionego na podst. art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.;

- przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego, wynikających z przepisu art. 960 k.p.c., w dniu 29 czerwca 2009 w C., przez asesora Kancelarii Komorniczej przy Sądzie Rejonowym w C., w związku przedłożeniem w tym Sądzie dokumentów, w postaci akt postępowania egzekucyjnego w sprawie KM 735/03, którymi nie miał prawa wyłącznie rozporządzać, czym działał na szkodę interesu prywatnego A. i Z. J., to jest o czyn z art. 231 § 1 kk w zb. z art 276 kk w związku z art 11 § 2 kk wobec stwierdzenia, iż nie zawiera on znamion czynu zabronionego na podst. art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.;

- przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariusza publicznego, wynikających z przepisu art. 759 § 2 k.p.c., w okresie od 6 stycznia 2009 do dnia 1 lipca 2009 roku w C., przez sędziego Sądu Rejonowego w C. w toku postępowania egzekucyjnego w sprawie KM 735/03, poprzez brak należytego nadzoru nad tym postępowaniem, co skutkowało zbyt późnym wyłączeniem się, zgodnie z art. 48 § 1 pkt 2 k.p.c., od udziału w sprawie i Co 34/09 (KM 735/03), czym działał na szkodę interesu prywatnego A. i Z. J., to jest o czyn z art. 231 § 1 kk, wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa na podst. art. 17 § 1 pkt 1 zd. 2 k.p.k.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo zasadne.

Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska pozwanego dotyczącego zarzutu przedawnienia. Wskazał na treść art. 442¹ § 1 k.c., który wszedł w życie w dniu 10 sierpnia 2007 roku na podstawie ustawy z dnia 16 lutego 2007 roku o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz. U. z dnia 9 maja 2007 roku). Zaznaczono, że w orzecznictwie powszechnie przyjęty jest pogląd, iż przesłanka wiadomości o szkodzie zostaje spełniona już w tej chwili, w której poszkodowany wie o istnieniu szkody w ogóle, gdy ma świadomość faktu powstania szkody. W ocenie Sądu Okręgowego ze względu na przebieg całego postępowania egzekucyjnego, w toku którego wystąpiło kilka zdarzeń prawnych, przyjąć należy, iż A. J. uzyskał wiadomość o wystąpieniu szkody i osobie obowiązanej do jej naprawienia z momentem wydania przez Sąd Rejonowy w C. postanowienia z dnia 09 listopada 2009 roku w przedmiocie udzielenia przybiccia nieruchomości stanowiącej przedmiot licytacji z dnia 01 lipca 2009 roku Zdaniem Sądu Okręgowego przyjąć należało, że najwcześniej w tej dacie powód uzyskał wiedzę o podmiocie odpowiedzialnym za wystąpienie szkody w jego majątku, ponieważ dopiero wydanie tego postanowienia przesądziło o tym, że z jego majątku wyszła nieruchomość, której dotyczyła licytacja. Wobec tego, skoro trzyletni termin przedawnienia związany z dochodzeniem roszczenia na podstawie przepisów regulujących odpowiedzialność deliktową, rozpoczął bieg od dnia 09 listopada 2009 roku, zaś pozew w niniejszej sprawie został złożony w dniu 03 lipca 2012 roku, to tym samym roszczenie A. J. w dniu wniesienia pozwu nie było jeszcze przedawnione. Następnie Sąd Okręgowy zauważył, że zdarzeniem powodującym zmianę w majątku powoda nie była sama licytacja czy przebieg postępowania egzekucyjnego, lecz wydanie orzeczenia w przedmiocie przysądzenia własności. Dopiero to orzeczenie sprawiło, że powód utracił przysługujące mu prawo własności, w ocenie powoda za nieadekwatną cenę.

Jako podstawę prawną powództwa przywołano art. 417 § 2 k.c. Zdaniem Sądu Okręgowego, okolicznością rodzącą odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego są błędy i nieprawidłowości w toku postępowania egzekucyjnego, nie wyłączając samego przebiegu licytacji.

Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że strona powodowa zarzucała nadto między innymi naruszenie przepisu art. 156 ust 3 ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz art. 948 § 2 k.p.c.

W ocenie Sądu Okręgowego, kluczowy w dalszych rozważaniach jest przepis art. 951 k.p.c., którego brzmienie uległo zmianie. Do 5 lutego 2005 roku powyższy przepis stanowił: jeżeli w stanie nieruchomości pomiędzy sporządzeniem opisu i oszacowania a terminem licytacji zajdą istotne zmiany, może nastąpić dodatkowy opis i oszacowanie. Po tej dacie przepis art. 951 k.p.c. brzmiał (i brzmi do dziś): jeżeli w stanie nieruchomości pomiędzy sporządzeniem opisu i oszacowania a terminem licytacyjnym zajdą istotne zmiany, na wniosek wierzyciela lub dłużnika może nastąpić dodatkowy opis i oszacowanie”. Jak z powyższego wynika różnica sprowadza się do tego, że po zmianie dodatkowy opis i oszacowanie następuje li tylko na wniosek dłużnika lub wierzyciela. Sąd Okręgowy uznał, że wobec treści art. 7 przepisów wprowadzających postępowanie zabezpieczające i egzekucyjne wszczęte przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy toczą się według przepisów dotychczasowych. Sporne postępowanie egzekucyjne toczyło się od 2003 roku, co oznacza, że jeżeli w stanie nieruchomości pomiędzy sporządzeniem opisu i oszacowania a terminem licytacji zajdą istotne zmiany, może nastąpić dodatkowy opis i oszacowanie, bez wniosku dłużnika czy wierzyciela. W okolicznościach sprawy stanowisko organu egzekucyjnego, że gdyby był wniosek powoda dokonałby dodatkowego opisu i oszacowania jest błędne. Uwagi powoda, jego nerwowość, pokrzykiwania podczas licytacji, między innymi, dotyczyły opisu i oszacowania. Nie miały one formy wniosku o dokonanie dodatkowego opisu i oszacowania, ale jak wskazano wyżej brzmienie przepisu art. 951 k.p.c. nie wymagało takiego wniosku, wystarczające było, że w stanie nieruchomości pomiędzy sporządzeniem opisu i oszacowania a terminem licytacji zaszły istotne zmiany. Istotne zmiany w stanie nieruchomości powodujące zdezaktualizowanie się poprzedniego opisu i oszacowania to nie tylko np. zniszczenie budynku wskutek pożaru lub przeciwnie wzniesienie nowej budowli czyli zmiany na skutek zmian fizycznych, ale w warunkach gospodarki rynkowej także zmiana wartości z uwagi na zmiany rynkowe. W ocenie Sądu Okręgowego - z uwagi na odstęp czasowy od wyceny z dnia 23 kwietnia 2007 roku i na tej podstawie dokonany opis i oszacowanie z dnia 5 lutego 2009 roku i ostatecznie sprzedaż licytacyjna w dniu 1 lipca 2009 roku, niewątpliwie miały miejsce tego rodzaju zmiany wartości nieruchomości..

Sąd Okręgowy zauważył, że o atrakcyjności ceny wyjściowej ustalonej na kwotę 108000 złotych świadczyło duże zainteresowanie licytacją, przy czym na skutek wielu postąpień doszło do wylicytowania tylko kwoty 117.000 złotych. Zdaniem Sądu Okręgowego szkodą powoda jest różnica między ceną stanowiącą wartość licytowanej nieruchomości a ceną nabycia przez H. K. i K. K. (146000 minus 117000 złotych) w kwocie 29.000 złotych. Sąd Okręgowy uznał, że hipotetycznie, mając na uwadze duże zainteresowanie nieruchomością, mogła być sprzedana co najmniej za minimalną kwotę 146.000 złotych. Zdaniem Sądu Okręgowego, w okolicznościach sprawy nie można było za powodem przyjąć, że szkodą jest utrata nieruchomości, której wartość dziś wynosi 300000 złotych, ponieważ egzekucja z nieruchomości powoda toczyła się na podstawie prawidłowego tytułu wykonawczego i nie sposób podważyć legalności egzekucji, w tym faktu licytacyjnej jej sprzedaży. Dlatego żądanie powoda o zapłatę odszkodowania ponad kwotę 29.000 złotych oddalono, o czym orzeczono w punkcie II wyroku z dnia 10 marca 2016 roku.

Jako podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego Skarbu Państwa wskazano przepis art. 417 § 1 k.c. Zdaniem Sądu Okręgowego zaniechaniem funkcjonariuszy publicznych był brak zlecenia dodatkowego opisu i oszacowania wobec sygnałów ze strony dłużnika co do „przeterminowanej” wyceny w sytuacji, gdy przepis prawa obowiązujący w toku tej egzekucji - licytacji, nie wymagał takiego wniosku ze strony dłużnika czy wierzyciela i w tym znaczeniu doszło do naruszenia art. 45 Konstytucji i art. 6 Europejskiej Konwencji Praw człowieka przez niezapewnienie nadzoru nad komornikiem w zakresie aktualności operatu szacunkowego tym bardziej, że pochodził sprzed ponad dwóch lat.

W ocenie Sądu Okręgowego inne okoliczności podnoszone przez powoda nie miały znaczenia prawnego i nie sposób przyjąć, że po stronie funkcjonariuszy publicznych doszło do niezgodnego z prawem działania czy zaniechania. Wskazano, że sędzia Tomasz Klimczak nie brał udziału w licytacji, tym samym nie stworzył zagrożenia niekorzystnego postrzegania sądu, w którym wykonuje swoje obowiązki jak i wymiaru sprawiedliwości. Sąd Okręgowy nie dopatrywał się też bezprawności w działaniu asesora komorniczego K. K., który brał udział w licytacji, brak jest tu wpływ na fakt powstania szkody i jej rozmiar.

Zdaniem Sądu Okręgowego - nie potwierdził się zarzut powoda niedochowania terminu z art. 953 § 1 k.p.c. oraz art. 960 k.p.c., dotyczącego przekazywania akt i terminu ich przekazywania, a także zarzut naruszenia § 142 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 marca 1968 roku w sprawie czynności komorników poprzez wyznaczenia terminu licytacji bez porozumienia z komornikiem. Sąd Okręgowy uznał, że ten zarzut jest bez znaczenia, skoro komornik J. B. w licytacji uczestniczył.

Odnosnie zarzutu naruszenia art. 976 § 1 k.p.c. wskazano, że w stanie faktycznym licytację prowadziła SSR Monika Smoczyk i stosunku do niej H. K. był osobą obcą, nie może być zatem mowy o naruszeniu art. 976 § 1 k.p.c. Z kolei asesor komorniczy czy pracownik kancelarii komorniczej nie znajdują się w katalogu osób wymienionych w art. 976 § 1 k.p.c.

Sąd Okręgowy uznał także, że powództwo oparte na treści przepisów art. 23 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. i art. 448 k.c. okazało się częściowo zasadne.

Wskazano, że ochrona dóbr osobistych przysługuje wyłącznie wówczas, gdy zostaną spełnione przesłanki takie jak istnienie dobra osobistego i jego naruszenie (lub zagrożenie naruszenia) oraz bezprawność działania sprawcy. O ile spełnienie dwóch pierwszych przesłanek wykazać musi poszkodowany, to obowiązek wykazania istnienia okoliczności wyłączających bezprawność - wobec istnienia zasady domniemania bezprawności - ciąży na stronie pozwanej.

Sąd Okręgowy zważył, że egzekucja, a w szczególności egzekucja z nieruchomości zawsze rodzi stres niepokój związany z utratą swojej własności, zwykle dłużnicy odczuwają dyskomfort psychiczny a ich działania zmierzają do utrzymania własności. W okolicznościach sprawy stres powoda był niewyobrażalny, z tej przyczyny, że niejako odpowiadał za cudzy dług na skutek poręczenia. Dlatego należało uznać, że jego lęk, strach, dyskomfort psychiczny miały podłoże w powyżej przytoczonych okolicznościach, a niejako dodatkowo, z uwagi na cenę wywoławczą nieruchomości, co mogło i rodziło dodatkowy dyskomfort, zagubienie, niezrozumienie całej sytuacji, niekoniecznie w związku ze znajomością spraw proceduralnych, a jego rozgoryczenie i poczucie krzywdy wiązało się „ze zbyt niską ceną wywoławczą licytowanej

nieruchomości”. Tylko w tym należało upatrywać krzywdy powoda, który został narażony na dodatkowy stres, obok stresu związanego z samą licytacją. Uchybienia w postaci niezlecenia ponownej wyceny nieruchomości, która powinna mieć miejsce, wskazują, że powód mógł poczuć się dotknięty i przez to między innymi manifestował chęć targnięcia się na swoje życie. Sąd Okręgowy uznał, że subiektywne poczucie krzywdy, z powodu naruszenia wolności od strachu i godności oraz narażenie własnego zdrowia, w okolicznościach sprawy należało uznać za usprawiedliwione, także w znaczeniu obiektywnym. Z uwagi na to, że pozwany nie zdołał obalić domniemania braku bezprawności, ani braku winy ani braku związku przyczynowego, dlatego Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda za kwotę 11000 złotych tytułem zadośćuczynienia za krzywdę (art. 448 k.c.). Łącznie Sąd Okręgowy zasądził kwotę 40.000 złotych (11000 złotych + 29.000 złotych).

Dokonując ustaleń Sąd Okręgowy oparł się przede wszystkim na dowodach z dokumentów urzędowych. Ponadto Sąd Okręgowy jako wiarygodne uznał zeznania złożone przez świadków: M. S. i J. B., K. K., H. K., K. J., E. K., którzy w sposób szczegółowy opisali przebieg licytacji, zachowanie powoda w związku z podnoszonymi przez niego zarzutami, nie wszystkimi słusznymi znajdującymi oparcie w stanie prawnym i faktycznym. Zeznania świadka Z. J. niewiele wniosły do sprawy, a to z uwagi na nieinformowanie powoda swojej małżonki o problemach i przeżyciach jakich doświadczał. Sąd Okręgowy dokonał ustalenia stanu faktycznego na podstawie również opinii M. Z. - biegłej sądowej do spraw wyceny nieruchomości oraz ustnej uzupełniającej opinii tej biegłej sądowej. Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uzupełnienia opinii o wartość nieruchomości na dzień orzekania, o co wnosił powód w piśmie z dnia 24 lutego 2014 roku, ponieważ wartość nieruchomości na dzień orzekania jest okolicznością indyferentną dla rozstrzygnięcia. Sąd Okręgowy przy ustalaniu stanu faktycznego wziął pod uwagę również dowody zgromadzone w innych postępowaniach.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. ze względu na jego trudną sytuację majątkową, uzasadniającą zwolnienie powoda od ponoszenia kosztów sądowych w całości, u podstaw wydania którego to orzeczenia legły te same okoliczności, które przesądziły o zwolnieniu powoda od kosztów sądowych w całości.

Sąd Okręgowy na podstawie § 6 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu przyznał na jego rzecz wynagrodzenie za obie instancje 11340 złotych + 23% VAT (za I instancję 7200 złotych, za II instancję 5400 złotych łącznie 12600 złotych, z tego 90 % pokrywa Skarb Państwa, a w pozostałym zakresie przeciwnik procesowy w kwocie 1260 złotych).

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli zarówno powód A. J., jak i pozwany Skarb Państwa – Sąd Rejonowy w M..

Powód wnosząc apelację – po ostatecznym sprecyzowaniu zakresu zaskarżenia i wniosków apelacji na rozprawie apelacyjnej – wskazał, że zaskarża go w punkcie II sentencji wyroku w części oddalającej powództwo o zapłatę dalszej kwoty 159.108,71 złotych i wniósł o zmianę wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 199.108,71 złotych, a gdyby to się okazało niemożliwe wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd pierwszej instancji. Nadto wniesiono o zwrot kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu przed sądem drugiej instancji według norm przepisanych, ponieważ nie zostały uregulowane przez powoda, a także nie ma możliwości aby były zapłacone w przyszłości. W przypadku oddalenia apelacji wniesiono o nieobciążanie powoda kosztami sądowymi z uwagi na trudną sytuację życiową powoda.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono:

1. naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) - poprzez :
 - a. uznanie opinii sporządzonej przez biegłą sądową jako wiarygodną i rzeczową, w szczególności co do wartości nieruchomości powoda na dzień licytacji jako 161.600 złotych, podczas gdy sposób dokonania tej opinii był

niewłaściwy, a ustna opinia uzupełniająca zawierała sprzeczności, na skutek czego doszło do znacznego zaniżenia wartości nieruchomości, która nie odpowiadała jej realnym cenom,

2. naruszenie art. 109 § 2 k.p.c. poprzez ustalenie kwoty wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu bez uwzględnienia nakładu pracy pełnomocnika i zakresu podjętych przez niego czynności, charakteru sprawy i przyczynienie się pełnomocnika do wyjaśnienia sprawy, a w konsekwencji przyznanie pełnomocnikowi kwotę w wysokości stanowiącej minimalne wynagrodzenie radcy wynikające z rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu;

3. naruszenie prawa materialnego:

a) poprzez błędną wykładnię art. 145 ustawy o gospodarce nieruchomościami poprzez ustalenie, że przepisy tej ustawy nie mają zastosowania w toku postępowania egzekucji sądowej, w szczególności iż 12 - miesięczny termin ważności nie dotyczy oszacowania sporządzonego przez biegłego na zlecenie komornika;

b) przepisu art. 448 kodeksu cywilnego poprzez niewłaściwe jego zastosowanie i przyznanie kwoty zadośćuczynienia w wysokości zaniżonej w stosunku do negatywnych skutków jakie odniósł powód i zakresu krzywdy.

W uzasadnieniu rozwinięto powyższe zarzuty. Wskazano, że z analizy transakcji sporządzonej przez biegłą wynika duża rozpiętość cenowa nieruchomości podobnych, tj. od 4006 złotych do 12.393 złotych, zwłaszcza z uwagi na to, że większość analizowanych z szesnastu transakcji stanowi wielokrotności wartości trzech transakcji (7 - powyżej 10.000 złotych/ha, 4 - 8000-10.000 złotych/ha). Zdaniem skarżącego nielogicznym wydaje się, aby tak duże rozpiętości cenowe dotyczyły nieruchomości „podobnych”, tj. gruntów rolnych w tych samych miejscowościach (np. B.). Wskazano, że sąd pierwszej instancji nie zauważył sprzeczności w tym, że nieruchomości nr 13, nr 16 odbiegające znacznie od przeciętnej ceny rynkowej zostały przez biegłą przyjęte do opinii a jednocześnie z tego samego powodu transakcja, której cena wynosiła 23.000 złotych już jej nie uwzględniła. W tym zakresie wyjaśnienia biegłej są ze sobą sprzeczne, a opinii niespójna i nielogiczna, natomiast sąd I instancji uznał jednak w tym zakresie opinię za wiarygodną i rzeczową. Zdaniem skarżącego - po wyłączeniu z tabeli nr 1 na stronie 16 opinii transakcji o numerze 8, 13 oraz 16 cena średnia ha nieruchomości winna wynosić około 11.000 złotych, a nie jak podała biegła 8.390 złotych, co więcej w przypadku uwzględnienia transakcji wykluczonej przez biegłą na kwotę 23.890 złotych, średnia wartość nieruchomości przekroczyłaby kwotę 12.000 złotych. Według skarżącego - jest to zasadne chociażby w świetle oficjalnych informacji, albowiem zgodnie z danymi zawartymi na stronie Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wg danych Głównego Urzędu Statystycznego [http: \(...\)](http://...) w II kwartale 2009 ceny gruntów rolnych w obrocie prywatnym kształtowały się w następująco dla Województwa (...): 13.027,2 złotych, 14.319,1 złotych, 13.583,2 złotych, 11.223 złotych w zależności od klasy gruntów.

Zdaniem skarżącego Sąd Okręgowy nie powinien dać wiary temu dowodowi i powinien albo zlecić dokonanie opinii kolejnemu biegłemu albo zobowiązać biegłą do wydania kolejnej opinii z wyłączeniem transakcji, których żądał pełnomocnik powoda.

Zarzucono, że Sąd dopuścił się kolejnego błędnego przyjęcia w zakresie ustalenia wysokości szkody powoda poprzez ustalenie tejże na poziomie 29.000 złotych. W rzeczywistości wysokość szkody na dzień licytacji przy przyjęciu, że wartość hektara nieruchomości powoda na dzień licytacji stanowiła 12.000 złotych, to rzeczywista szkoda stanowiła kwotę 73.920 złote $[216.108,71 (13.583,2 \text{ złotych} \times 15,91 \text{ ha}) - 117.000 \text{ złotych} = 99.108,71 \text{ złotych}]$.

Skarżący zaznaczył też, że powód wiedział, że od wielu lat wobec niego toczy się postępowanie komornicze z powodu poręczenia za cudzy dług. Natomiast główną, a nie dodatkową przyczyną stresu była licytacja nieruchomości po jego znacznie zaniżonej cenie oraz inne nieprawidłowości w przebiegu licytacji, które były naganne w subiektywnej ocenie powoda tj.: nieprawidłowości w przebiegu licytacji, wątpliwości natury etycznej, co do kręgu osób biorących udział w licytacji oraz sprzedaż nieruchomości po zaniżonej cenie były głównymi przyczynami strachu, stresu oraz dyskomfortu psychicznego, a nie sam fakt sprzedaży nieruchomości w ramach licytacji komorniczej.

W ocenie powoda, Sąd Okręgowy dokonał też błędnej wykładni art. 149 ustawy o gospodarce nieruchomościami poprzez uznanie, że przepisy tej ustawy nie mają zastosowania w toku postępowania egzekucji sądowej. Skarżący przywołał przepisy art. 948 § 1 k.p.c. i art. 240 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Wskazał, że także w postępowaniu sądowym szacowania nieruchomości dokonuje rzeczoznawca majątkowy, który dokonując szacowania (wyceny) nieruchomości powinien przestrzegać przepisów rozdziału I, działu IV ustawy o gospodarce nieruchomościami, co wynika jednoznacznie z art. 149 tej ustawy. Dokonana w sprawie wycena nieruchomości powinna być zgodna ze wskazanymi przepisami prawa. Zaznaczono, że żaden przepis k.p.c. nie wyłącza unormowania z art. 154 ust. 3 ustawy o gospodarce nieruchomościami lub też nie przewiduje innego terminu ważności oszacowania. Skoro k.p.c. jako ustawa szczególna wobec ustawy o gospodarce nieruchomościami nie zawiera normy dotyczącej ważności oszacowania tym samym zastosowanie winny mieć w tym zakresie normy wyrażone w ustawie o gospodarce nieruchomościami, tym samym ważność operatu wynosi 12 miesięcy. Po upływie tego terminu biegły rzeczoznawca winien potwierdzić aktualność oszacowania.

Odnośnie zarzutu naruszenia art. 448 kodeksu cywilnego, wskazano, że kwota jest stanowczo niska, co do przeżyć powoda na skutek sprzedaży jego nieruchomości po zaniżonej cenie, z uwagi na: podjęcie przez powoda próby samobójczej, co stanowi o bardzo silnym natężeniu stresu oraz niemocy, długotrwałości przeżyć oraz zamknięcia się w sobie powoda (zeznania powoda oraz jego żony). Dobrami osobistymi powoda naruszonymi z pewnością jest zdrowie, wolność od strachu, wolność od bólu psychicznego, godność ludzka.

W apelacji pozwanego Skarbu Państwa zaskarżono wyrok w zakresie rozstrzygnięć zawartych w punktach I, III i V. Pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie uchylenie wyroku w tej części i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie od powoda kosztów zastępstwa procesowego na rzecz Skarbu Państwa - Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa według norm przepisanych oraz zasądzenie od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono naruszenie:

1. art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 232 k.p.c. w związku z art. 6 k.c., a także art. 951 k.p.c. w szczególności poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego oraz uznanie, że wystarczającym do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego jest fakt, że obowiązujący zdaniem sądu pierwszej instancji przepis 951 k.p.c. nie przewidywał sporządzenia dodatkowego opisu i oszacowania na wniosek wierzyciela lub dłużnika, zatem zdaniem sądu pierwszej instancji pozwany sąd był zobligowany w przypadku określonym w tym przepisie do dokonania takiego dodatkowego opisu i oszacowania z urzędu. Pozwany wskazał, że nie zgadza się z tym, ponieważ w art. 951 k.p.c. na brzmienie, które powołuje się Sąd I instancji, jest jedynie mowa, że „może” nastąpić dodatkowy opis i oszacowanie. Nie ma obligatoryjnego narzucenia dodatkowego opisu i oszacowania na podstawie art. 951 k.p.c. (w starym i nowym brzmieniu). Zatem w zasadzie kwestia dodatkowego opisu i oszacowania mogła być brana pod uwagę wyłącznie z wniosku wierzyciela i dłużnika, a nowe brzmienie art. 951 k.p.c. jedynie uściśliło tą kwestię. Nigdy nie było z mocy prawa obowiązku sporządzenia dodatkowego opisu i oszacowania. Ze zgromadzonego materiału wynika, iż wniosek o dokonanie dodatkowego opisu i oszacowania nie został złożony. Dodatkowo zauważono, iż z materiałów sprawy wynika, iż nieruchomość została sprzedana za 118.000 złotych, a nie jak określił Sąd za 117.000 złotych.

2. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 417 § 1 k.c. oraz art. 417[1] § 2 k.c. a także art. 951 k.p.c. poprzez ich naruszenie wynikające z przyjęcia przez Sąd I instancji, że wykazano wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego, a przede wszystkim przyjęcie przez Sąd I instancji, że działanie pozwanego było bezprawne. Wskazano, że na gruncie art. 951 k.p.c. nigdy nie było z mocy prawa obowiązku sporządzenia dodatkowego opisu i oszacowania, nie było również obowiązku takiego dokonania z urzędu. Dodatkowo podkreślono, iż powód nie wykazał w niniejszej sprawie wymaganego prawem prejudykatu (art. 417 § 1 k.c. w związku z art. 417 § 2 k.c.). Niezgodność z prawem prawomocnego orzeczenia nie jest przedmiotem samodzielnych ustaleń w procesie o naprawienie szkody. Sąd rozpoznający sprawę odszkodowawczą nie jest właściwy do indywidualnej oceny legalności konkretnego wyroku lub postanowienia stanowiącego źródło szkody. Jeżeli ustawa wiąże oznaczone skutki

prawne z obowiązywaniem prawomocnego orzeczenia, a jednocześnie reguluje zasady i tryb jego wzruszenia z powodu niezgodności z prawem, to prawna skuteczność takich orzeczeń nie może być podważana (kwestionowana) bezpośrednio w każdym procesie odszkodowawczym, z pominięciem zasad i trybu postępowania zastrzeżonego do kontroli prawomocnych orzeczeń.

3. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 417 § 1 k.c. oraz art. 965 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie oraz zasądzenie na rzecz powoda odszkodowania w kwocie 29000 złotych. Wskazano, że z materiałów sprawy wynika, iż nieruchomość została sprzedana za 118.000 złotych, a nie jak określił sąd za 117.000 złotych. Podkreślono, że ostateczną cenę nieruchomości weryfikuje zainteresowanie potencjalnych kupujących, a ustalona i przejęta wartość nieruchomości na etapie postępowania egzekucyjnego, ulec może zmianie w trakcie. Podniesiono, że opis i oszacowanie mają na celu ustalenie nieruchomości będącej przedmiotem egzekucji oraz szacunkowe określenie jej wartości będącej podstawą ceny wywołania. Wskazano, że wartość nieruchomości określona przez biegłą na kwotę 146000 złotych, zgodnie z treścią przepisu art. 965 k.p.c. pozwoliłaby ustalenie „sumy wywołania” na poziomie 3/4 sumy oszacowania, tj. na kwotę 109500 złotych, tymczasem przedmiotowa nieruchomość została sprzedana za kwotę 118000 złotych, a więc ponad sumę oszacowania. Z tego względu nie sposób zatem przyjąć, że w wyniku tej czynności powód poniósł jakąkolwiek szkodę, zatem i wysokość stwierdzonej przez Sąd I instancji szkody również została określona w sposób nieuzasadniony i dowolny.

4. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. 23 k.c., a także art. 24 § 1 k.c. oraz art. 448 k.c., ale także przepisów art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 232 k.p.c. w związku z art. 6 k.c., poprzez ich zastosowanie wynikające z przyjęcia, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda oraz przyjęcia, że działanie pozwanego było bezprawne, a także z przyjęcia, że została wyrządzona powodowi krzywda oraz naruszenie ww. przepisów prawa materialnego poprzez ich niewłaściwe zastosowanie oraz zasądzenia na rzecz powoda zadośćuczynienia oraz uznanie, że kwota 11000 złotych jest kwotą odpowiednią w rozumieniu przepisu art. 448 k.c.

5. naruszenie przepisu art. 442 [1] § 1 k.c. polegające na niezastosowaniu oraz nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia roszczenia w sytuacji, gdy w niniejszej sprawie należy uznać, że roszczenie powoda uległo przedawnieniu, a już na pewno dotyczące zadośćuczynienia, które w pozwie w ogóle nie było wymienione, ale jak wynika z analizy dokumentów dopiero w piśmie pełnomocnika powoda z dnia 22 kwietnia 2013 roku. Podkreślono, że początek biegu terminu przedawnienia roszczeń musi być określony przez kryteria obiektywne, a nie zależeć od zachowania osoby poszkodowanego. Temu sprzeciwia się także bezwzględny charakter przepisów o przedawnieniu roszczeń oraz sama idea przedawnienia. Poszkodowany powinien zachowywać się w swoich sprawach w sposób zapobiegliwy i interesować się swoją sprawą. Zatem bieg 3- letniego terminu określonego w art. 442 § 1 k.c. (czy obecnie 4421 § 1 k.c.) liczy się od chwili, w której obiektywnie, przy zachowaniu należytej staranności, poszkodowany mógł dowiedzieć się o szkodzie;

6. naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia tj. art. 102 k.p.c. poprzez błędne przyjęcie, iż w sprawie zachodzą wyjątkowe okoliczności uzasadniające odstąpienie od obciążenia powoda kosztami procesu i to w sytuacji obciążenia pozwanego kosztami w pkt. V wyroku pomimo wygrania sprawy w 90 procentach.

7. naruszenie art. 67§ 2 k.p.c. poprzez nierozważenie i niewyjaśnienie właściwej reprezentacji Skarbu Państwa w sytuacji istnienia wątpliwości wyżej wymienionej reprezentacji między Sądem Rejonowym w M., a Sądem Rejonowym w C..

W uzasadnieniu strona pozwana rozwinęła powyższe zarzuty apelacji. Wskazano również, że zdaniem Sądu Apelacyjnego w Szczecinie wyrażonym w niniejszej sprawie w uzasadnieniu do wyroku z dnia 20 listopada 2014 roku, sygn. akt I ACa 467/14 przepisy ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 roku oraz rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 września 2004 roku odnoszące się do wyceny nieruchomości i sporządzenia operatu szacunkowego nie mają zastosowania w postępowaniu egzekucyjnym. Zaznaczono, że w art. 951 k.p.c. jest jedynie mowa, że „może” nastąpić dodatkowy opis i oszacowanie. Nie ma i nie było obligatoryjnego narzucenia dodatkowego opisu i oszacowania na podstawie art. 951 k.p.c. (w starym i nowym brzmieniu). Zatem w zasadzie kwestia dodatkowego opisu i oszacowania mogła być brana pod uwagę w zasadzie również wyłącznie z wniosku

wierzyciela i dłużnika, a nowe brzmienie art. 951 k.p.c. jedynie uściśliło tą kwestię. Pozwany zwrócił uwagę, iż podstawową przesłanką odpowiedzialności Skarbu Państwa jest bezprawność działania, której ciężar wykazania spoczywa na powodzie. Zgodnie z ogólną regułą dowodową wyrażona w art. 6 k.c. na powodzie spoczywa obowiązek wykazania, że szkoda rzeczywiście zaistniała i że była ona następstwem bezprawnych zachowań funkcjonariuszy. Zdaniem skarżącego niniejsze postępowanie nie dowiodło istnienia ww. przesłanek. Podkreślono, że ostateczną cenę nieruchomości weryfikuje zainteresowanie potencjalnych kupujących, a ustalona i przejęta wartość nieruchomości na etapie postępowania egzekucyjnego, ulec może zmianie w trakcie. Opis i oszacowanie mają na celu ustalenie nieruchomości będącej przedmiotem egzekucji oraz szacunkowe określenie jej wartości będącej podstawą ceny wywołania. Dalej wskazano, że powód nie podjął próby uprawdopodobnienia, czy w ogóle jego dobra osobiste zostały naruszone przez pozwanego. Wskazano na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2000 roku, sygn. akt III CKN 553/98, LEX nr 52737. Twierdzenia sądu pierwszej instancji, że sąd powinien dokonać dodatkowego opisu i oszacowania nawet bez wniosku nie znajduje odzwierciedlenia w przepisach prawa, w tym mając na uwadze również stary i nowy przepis art. 951 k.p.c. Zdaniem apelującego czynności pozwanego, w żadnym stopniu nie uzasadniają odpowiedzialności Skarbu Państwa, ponieważ znajdowały one uzasadnienie w przepisach prawa, również w art. 951 k.p.c. Zdaniem pozwanego zadośćuczynienie nie było dochodzone w pozwie, a zostało zgłoszone w późniejszej fazie postępowania, zatem roszczenie powoda w tym zakresie uległo przedawnieniu.

Zaznaczono także, że Sąd w żaden dostateczny sposób nie uzasadnił, że kwota 11000 złotych jest kwotą odpowiednią. Zdaniem apelującego pozwanego kwota ta określona została w sposób dowolny i nie ma oparcia w zgromadzonych dowodach.

W kontekście zarzutu przedawnienia, wskazano, że Sąd Apelacyjny w Szczecinie w przedmiotowej sprawie uzasadnieniu do wyroku z dnia 20 listopada 2014 roku wskazał, iż: „wystarczy zatem, dla ustalenia momentu dowiedzenia się o szkodzie - ustalenie momentu, w którym poszkodowany zdał sobie sprawę z ujemnych następstw zdarzenia wskazujących na fakt powstania szkody, czyli – gdy ma już świadomość doznanej szkody, aczkolwiek nie zna jeszcze jej rozmiarów. Wystarczy powzięcie przez poszkodowanego wiadomości o samym zaistnieniu szkody, a nie o jej rozmiarach i trwałości następstw (por. SA we Wrocławiu z dnia 16.02.2012 roku, IIIAPa, I Ca 200/12z 20.09.2012 roku). W tym kontekście wydaje się zasadnym zaaprobować pogląd, że dla rozpoczęcia biegu terminu nie jest konieczne, aby poszkodowany, który dowiedział się o szkodzie, znał już rzeczywisty rozmiar (zob. uchwała SN z 11 lutego 1963 roku, III PO 6/62, OSN1964, nr 5, poz. 87 oraz wyrok SN z dnia 24 listopada 1971,1 CR 491/71, OSN197, nr 5, poz. 95)”,

Zdaniem pozwanego, biorąc pod uwagę, iż w dniu 5 lutego 2009 roku Komornik Sądowy przy sądzie Rejonowym w C. dokonał opisu i oszacowania nieruchomości rolnej, a ponadto nie złożono skargi na czynności komornika dotyczącej dokonania opisu i oszacowania przez powoda, należałoby uznać, że roszczenie powoda jest przedawnione od dnia 6 lutego 2012 roku. Biorąc pod uwagę wyżej wymienioną datę, czy nawet datę 1 lipca 2009 roku (data licytacji na której nie złożono zastrzeżeń- nabywcy i uczestnicy nie wnieśli skargi), należałoby uznać, że roszczenie powoda za przedawnione.

W ocenie pozwanego doszło do naruszenie przepisu art. 442 [1] § 1 k.c. polegające na jego niezastosowaniu oraz nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia roszczenia. Wskazano, że jak wynika z analizy dokumentów dopiero w piśmie pełnomocnika powoda z dnia 22 kwietnia 2013 roku powołano się na zadośćuczynienie, choć już w odpowiedzi na pozew, pozwany z ostrożności odniósł się i do tej kwestii. Zatem, w dalszym ciągu pozwany podtrzymuje i podnosi zarzut przedawnienia roszczenia.

Odnośnie kosztów zastępstwa procesowego pozwany wskazał, iż w niniejszej sprawie nie zachodzą szczególne okoliczności uzasadniające zastosowanie art. 102 k.p.c.

Pełnomocnik pozwanego zasygnalizował, iż na mocy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 października 2014 roku [Dz. U. z 2014 roku, poz. 1407] w obszarze właściwości Sądu Okręgowego w Szczecinie funkcjonuje zarówno

Sąd Rejonowy w C. dla gmin wymienionych w tym rozporządzeniu z dniem 1 stycznia 2015 roku, jak i Sąd Rejonowy w M..

W odpowiedzi na apelację powoda pozwany Skarb Państwa wniósł o jej odrzucenie i zasądzenie na rzecz pozwanego Skarbu Państwa kosztów postępowania według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego na rzecz Skarbu Państwa- Prokuratorii Generalnej na podstawie art. 11 u. 3 ustawy z dnia 8 lipca 2005 roku o Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa (Dz.U. Nr 169, poz. 1417 ze zm.), zaś w razie nieuwzględnienia powyższego wniosku, o oddalenie apelacji powoda oraz zasądzenie na rzecz pozwanego Skarbu Państwa kosztów postępowania według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego na rzecz Skarbu Państwa - Prokuratorii Generalnej na podstawie art. 11 u. 3 ustawy z dnia 8 lipca 2005 roku o Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa

Według Skarbu Państwa apelacja powoda jest nieuzasadniona i powinna zostać odrzucona, a w razie nie uwzględnienia powyższego oddalona. Wskazano, że powód zaskarżył punkt I wyroku, który jest dla niego korzystny, a ponadto punkt I wyroku ma brzmienie ściśle określone w wyroku, a nie jak to określiła strona powodowa w swojej apelacji i tym samym na mocy art. 370 k.p.c. i 373 k.p.c. apelacja powoda jako niedopuszczalna powinna zostać odrzucona. W uzasadnieniu wskazano także na argumentację wskazaną jako podstawa apelacji pozwanego.

W odpowiedzi na apelację pozwanego, strona powodowa wniosła o oddalenie apelacji pozwanego w całości i przyznanie pełnomocnikowi powoda z urzędu zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej powodowi w postępowaniu apelacyjnym, które nie zostały i nie zostaną uiszczone. Według strony powodowej – zarzuty apelacji były bezzasadne, zaś rozstrzygnięcia sądu pierwszej w zaskarżonej przez pozwanego części prawidłowe.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie, natomiast apelacja pozwanego okazała się niemal w całości zasadna.

Na wstępie wskazać trzeba, że w oparciu o przeprowadzone dowody sąd pierwszej instancji poczynił w rozpoznawanej sprawie prawidłowe ustalenia w zakresie okoliczności faktycznych mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Powyższe ustalenia faktyczne sąd odwoławczy – z zastrzeżeniem wyjątków, które zostaną omówione w dalszej części uzasadnienia – aprobuje i przyjmuje za własne. Sąd Okręgowy dokonał jednak częściowo wadliwej oceny prawnej tak ustalonego stanu faktycznego, co doprowadziło go ostatecznie do błędnego rozstrzygnięcia istoty sprawy.

Przed przystąpieniem do szczegółowej analizy zarzutów apelacyjnych należy wskazać, że w rozpoznawanej sprawie powód domagał się naprawienia szkody [zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej] wyrządzonej mu przez niezgodne z prawem wykonywanie czynności w toku egzekucji z nieruchomości, co doprowadziło do sprzedaży nieruchomości powoda poniżej jej wartości rynkowej, a zarazem skutkowało naruszeniem jego dóbr osobistych. Zaznaczyć trzeba, że powód wiązał swoje roszczenia z zachowaniem zarówno komornika sądowego, jak i sądu sprawującego nadzór nad egzekucją z nieruchomości. Z twierdzeń powoda wynika bowiem, że do powstania szkody doszło przede wszystkim na skutek wadliwego opisu i oszacowania nieruchomości [poprzez oparcie się na operację szacunkową, który stracił swoją ważność na skutek upływu terminu rocznego przewidzianego w art. 156 ust. 3 ustawy o gospodarce nieruchomościami] ewentualnie zaniechaniu sporządzeniu dodatkowego opisu i oszacowania nieruchomości w trybie art. 951 k.p.c. w związku ze zmianą wartości zajętej nieruchomości, co mieściło się w ramach czynności egzekucyjnych dokonywanych przez komornika sądowego. Jednocześnie jednak powód wskazał także na niezgodne z prawem działania Sądu Rejonowego w C. polegające na zaniechaniu wydania komornikowi sądowemu polecenia sporządzenia dodatkowego opisu i oszacowania nieruchomości oraz braku reakcji na zgłaszane w tym zakresie podczas licytacji zastrzeżenia powoda, a w konsekwencji na wydaniu postanowienie o przybiciu prawa własności nieruchomości na rzecz nabywców licytacyjnych za zaniżoną cenę sprzedaży. W kontekście powyższych twierdzeń strony powodowej i ustalonego stanu faktycznego sąd pierwszej instancji powinien więc ocenić roszczenie powoda w oparciu zarówno o przepis art. 417 k.c. [który określa ogólne zasady odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przy wykonywaniu władzy publicznej, jak i art. 23 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku o komornikach sądowych i egzekucji [który normuje szczególne zasady odpowiedzialności odszkodowawczej komornika

sądowego lub jego zastępcy oraz Skarbu Państwa za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie komornika sądowego przy wykonywaniu czynności egzekucyjnych lub innych czynności powierzonych mu ustawowo]. Ten pierwszy przepis ma bowiem zastosowanie do odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkodę powstałą w następstwie niezgodnego z prawem działania samego sądu - jako organu wykonującego władzę publiczną w ramach postępowania egzekucyjnego, natomiast drugi przepis stanowi szczególną podstawę odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkodę powstałą w wyniku czynności komornika sądowego. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że sąd pierwszej instancji ograniczył swoje rozważania wyłącznie do tej pierwszej podstawy prawnej, pomijając treść art. 23 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku o komornikach sądowych i egzekucji, co nie miało jednak istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem zarówno ten przepis, jak i art. 417 k.c. konstruują analogiczne zasady odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa.

Odpowiedzialność przewidziana w art. 417 k.c. jest odpowiedzialnością za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie „przy wykonywaniu władzy publicznej”. Należy zatem ustalić, kiedy mamy do czynienia z wykonywaniem władzy publicznej. Podkreślić trzeba, że wykonywanie funkcji władzy publicznej łączy się co do zasady z możliwością władczego kształtowania sytuacji jednostki. Jednocześnie w doktrynie i judykaturze prawa cywilnego wskazuje, że tylko wówczas mamy do czynienia z wykonywaniem władzy publicznej, gdy brak jest formalnej równości stron. Wykonywanie władzy w tym sensie może mieć postać nie tylko wydania decyzji (orzeczenia), lecz także faktycznej ingerencji w sferę praw jednostki, na przykład użycia przymusu zarówno w stosunku do majątku, jak i osoby. W niniejszej sprawie strona powodowa wiąże obowiązek naprawienia szkody przez pozwanego z jego działalnością, polegającą na sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości. Stosownie do przytoczonych wyżej poglądów, które podziela sąd orzekający w niniejszej sprawie – ta sfera działalności publicznej musi być uznana za wykonywanie władzy publicznej, albowiem nie należy ona do sfery aktywności innych podmiotów i charakteryzuje ją władcze działanie funkcjonariuszy publicznych. Z tego względu odpowiedzialność pozwanego Skarbu Państwa za szkodę [zarówno majątkową, jak i niemajątkową] wyrządzoną w związku z wykonywaniem wymiaru sprawiedliwości podlega ocenie z punktu widzenia art. 417 k.c.

Analiza tego przepisu w kontekście pozostałych przepisów regulujących odpowiedzialność deliktową wskazuje, że przesłankami odpowiedzialności deliktowej Skarbu Państwa są:

1. powstanie szkody;
2. wyrządzenie szkody czynem niedozwolonym polegającym na bezprawnym działaniu lub zaniechaniu podmiotu wykonującego w imieniu Skarbu Państwa władzę publiczną;
3. normalny związek przyczynowy pomiędzy tak rozumianym czynem niedozwolonym a powstaniem szkody.

Z kolei w odniesieniu do art. 23 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku o komornikach sądowych i egzekucji wskazać trzeba, że stosownie do utrwalonego poglądu judykatury i doktryny prawa cywilnego [vide uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2004 roku, III CZP 54/04, OSNC 2005/10/168; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2010 roku, V CSK 279/09 LEX nr 585901], który podziela Sąd Apelacyjny orzekający w niniejszej sprawie - odpowiedzialność odszkodowawcza komornika przewidziana w wyżej wymienionym przepisie jest odpowiedzialnością deliktową za zachowanie niezgodne z prawem, bez względu na zawinienie komornika. Zgodnie bowiem z art. 1 tej ustawy komornik sądowy jest funkcjonariuszem publicznym działającym przy sądzie rejonowym. Należy go zaliczyć do organów władzy publicznej, wykonujących powierzone przez ustawę zadania przymusowego wykonywania orzeczeń sądowych. Z tych względów odpowiedzialność odszkodowawcza za szkodę wyrządzoną przez komornika przy wykonywaniu władzy publicznej, mieści się w ramach konstytucyjnego modelu odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną w wyniku niezgodnych z prawem działań organów władzy publicznej, przewidzianego w art. 77 ust. 1 Konstytucji RP. Nie może być zatem oparta na zasadzie winy. Dla określenia odpowiedzialności odszkodowawczej komornika miarodajne są ogólne przesłanki odpowiedzialności deliktowej przewidziane w art. 415 k.c., natomiast nie wchodzi w grę wina jako zasada tej odpowiedzialności. Z tego względu dla przypisania odpowiedzialności

odszkodowawczej komornikowi sądowemu, a tym samym także Skarbowi Państwa, konieczne jest łączne spełnienie następujących przesłanek:

- 1/ powstanie szkody;
- 2/ wyrządzenie szkody poprzez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie komornika sądowego;
- 3/ wyrządzenie szkody przy wykonywaniu powierzonej komornikowi sądowemu czynności;
- 4/ związek przyczynowy pomiędzy niezgodnym z prawem działaniem lub zaniechaniem komornika a powstaniem szkody.

Z powyższych rozważań wynika więc, że w rozpoznawanej sprawie dla skutecznego dochodzenia przez stronę powodową roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej w związku z prowadzonym przeciwko niemu postępowaniem egzekucyjnym konieczne byłoby wykazanie, że doszło do powstania szkody pozostającej w adekwatnym związku przyczynowym z niezgodnym z prawem działaniem lub zaniechaniem komornika sądowego lub sądu egzekucyjnego.

W okolicznościach niniejszej sprawy Sąd Apelacyjny w przeciwieństwie do Sądu Okręgowego uznał, że działalności wyżej wymienionych podmiotów nie można zakwalifikować jako niezgodnych z prawem. W tym miejscu podkreślić trzeba, że art. 23 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji podobnie jak art. 417 k.c. posługuje się pojęciem niezgodności z prawem, a więc pojęciem tożsamym z zawartym w art. 77 ust. 1 Konstytucji RP. W judykaturze na tle regulacji zawartej w art. 417 k.c. przyjmuje się powszechnie, że niezgodność z prawem obejmuje sprzeczność z normami prawnymi zakodowanymi w konstytucyjnie określonych źródłach prawa [vide uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 4 grudnia 2001 roku, SK 18/00, OTK 2001, nr 8, poz. 256; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2002 roku, I CKN 581/99, OSNC 2002, nr 10, poz. 128]. Stanowisko to zachowuje także aktualność w zakresie unormowania zawartego w art. 23 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji.

W niniejszej sprawie sąd pierwszej instancji uznał, że doszło do naruszenia art. 951 k.p.c. poprzez zaniechanie sporządzenia dodatkowego opisu i oszacowania nieruchomości w sytuacji, w której miała miejsce istotna zmiany wartości nieruchomości w okresie od sporządzenia operatu szacunkowego do terminu licytacji.

W pierwszej kolejności wskazać trzeba, że z prawidłowych i w istocie bezspornych ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy wynika, że komornik sądowy sporządzając w dniu 5 lutego 2009 roku opis i oszacowanie nieruchomości rolnej położonej w gminie C. w obrębie wsi S. oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr (...) i w obrębie wsi S. oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr (...) oparł się na opinii sporządzonej przez rzeczoznawcę majątkowego z zakresu wyceny nieruchomości W. J. w dniu 27 kwietnia 2007 roku, zgodnie z którym wartość tej nieruchomości wynosiła kwotę 108.000 złotych. Powód podniósł, że wyżej wymieniony operat szacunkowy w dniu sporządzenia opisu i oszacowania nieruchomości, a tym samym w dniu licytacji utracił ważność z uwagi na upływ rocznego terminu przewidzianego w art. 156 ust. 3 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Sąd Okręgowy trafnie jednak przyjął, że wyżej wymieniony przepis nie ma wprost zastosowania w postępowaniu egzekucyjnym w zakresie oszacowania nieruchomości. Sąd Apelacyjny – biorąc także pod uwagę, że zgodnie z art. 386 § 6 k.p.c. związany jest oceną prawną zawartą w uzasadnieniu uprzednio wydanego wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 20 listopada 2014 roku – w pełni aprobuje powyższe stanowisko. Sąd odwoławczy wziął pod uwagę, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego – w postępowaniu sądowym mają zastosowanie zasady określania wartości nieruchomości przewidziane w ustawie z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 ze zm.). Zgodnie zaś z art. 156 ust. 3 te same ustawy operat szacunkowy, czyli sporządzona na piśmie opinia rzeczoznawcy majątkowego o wartości nieruchomości, może być wykorzystana w celu, dla którego została sporządzona, przez okres najwyżej 12 miesięcy od chwili jego sporządzenia. Po upływie tego okresu, może być wykorzystany, w myśli art. 156 ust. 4 ustawy o gospodarce nieruchomościami jedynie po potwierdzeniu jego aktualności przez rzeczoznawcę majątkowego, a czynność potwierdzenia może wykonać wyłącznie rzeczoznawca, o którym mowa w ustawie [vide orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2005 roku, IV CK 106/05, OSNC 2006/7-8/128, z dnia 20 maja 2010 roku, V CSK 13/10, OSNC 2011/1/9 i z dnia 20 października 2011 roku, IV CSK

12/11, niepubl.]. Jednocześnie wskazuje się, że aktualizacja opinii wymaga wiadomości specjalnych (art. 278 k.p.c.), a zatem sąd nie jest uprawniony do samodzielnej oceny, czy uległa zmianie wartość nieruchomości określona w opinii rzeczoznawcy, która w świetle art. 156 ust. 3 ustawy o gospodarce nieruchomościami straciła aktualność i obowiązany jest opinię tę uaktualnić, w sposób określony w art. 156 ust. 4 tejże ustawy. Tym niemniej – zgodnie z art. 156 ust. 5 ustawy o gospodarce nieruchomościami – powyższe przepisy nie naruszają uregulowań wynikających z przepisów odrębnych. Takimi przepisami odrębnymi są przepisy regulujące opis i oszacowanie nieruchomości. Wprawdzie art. 948 § 1 k.p.c. stanowi, że „oszacowania nieruchomości dokonuje powołany przez komornika biegły uprawniony do szacowania nieruchomości na podstawie odrębnych przepisów”, jednak z uwagi na odrębną regulację wynikającą z art. 951 k.p.c. oraz treść przepisu art. 156 ust. 5 powołanej ustawy, uznać trzeba, że obowiązek pozyskiwania klauzuli aktualności w operacie szacunkowym nie ma zastosowania do operatów szacunkowych sporządzanych w postępowaniach egzekucyjnych z nieruchomości [vide także Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie zabezpieczające i egzekucyjne. Komentarz pod red. J. Gołaczyńskiego, LEX 2012, teza 17 do art. 948 k.p.c.]. Za prawidłowością przedstawionej wykładni przemawia dodatkowo przepis art. 985 § 2 k.p.c., zgodnie z którym - w przypadku złożenia ponownego wniosku o wszczęcie egzekucji z nieruchomości przed upływem trzech lat od daty drugiej licytacji -powtórzenie czynności opisu oszacowania nieruchomości następuje jedynie na wniosek wierzyciela lub dłużnika, co oznacza, że organ egzekucyjny nie musi z urzędu dokonywać aktualizacji oszacowania nieruchomości pomimo upływu rocznego terminu przewidzianego w art. 156 ust. 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami

Niezależnie od tego wskazać trzeba, że gdyby założyć, że opinia rzeczoznawcy majątkowego z dnia 27 kwietnia 2007 roku z uwagi na upływ rocznego terminu nie powinna być wykorzystana przy sporządzaniu opisu i oszacowania nieruchomości z dnia 5 lutego 2009 roku, to ewentualne wadliwości powyższej czynności komornika sądowego powinny być podnoszone przede wszystkim w skardze na opis i oszacowanie nieruchomości. Takiej skargi ani powód, ani inni uczestnicy postępowania nie wnieśli, co wskazywało na to, że nie kwestionują zawartych w opisie i oszacowaniu nieruchomości elementów wynikających z art. 947 k.p.c., w tym także ustalenia jej wartości. Dodać trzeba, że dla uznania postępowania organu egzekucyjnego za niezgodne z prawem konieczne byłoby wykazanie, że komornik sądowy dokonując powyższej czynności egzekucyjnej uchybił obowiązkom w zakresie opisu i oszacowania przedmiotowej nieruchomości, wynikającym z przepisów art. 948 i art. 949 k.p.c. oraz § 128-141 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 marca 1968 r. w sprawie czynności komorników (Dz. U. Nr 10, poz. 52 ze zm.), co w niniejszej sprawie nie miało miejsca.

W rozpoznawanej sprawie sąd pierwszej instancji doszedł do wniosku, że bezprawności zarówno komornika sądowego, jak i sądu egzekucyjnego należy doszukiwać się w tym, że pomimo zmiany wartości nieruchomości nie został sporządzony dodatkowy opis i oszacowanie spornej nieruchomości, co powinno nastąpić na podstawie art. 951 k.p.c. Sąd Apelacyjny nie podziela powyższego stanowiska.

Sąd Okręgowy zasadnie przyjął, że w toku postępowania egzekucyjnego zastosowanie znajdował przepis art. 951 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 5 lutego 2005 r. tj. do dnia wejścia w życie ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 172, poz. 1804), a to z uwagi na treść art. 7 tego aktu prawnego i datę wszczęcia postępowania egzekucyjnego. W myśl omawianego przepisu, jeżeli w stanie nieruchomości pomiędzy sporządzeniem opisu i oszacowania a terminem licytacyjnym zajdą istotne zmiany, może nastąpić dodatkowy opis i oszacowanie. Z literalnej wykładni wprost wynika, że przesłanką zastosowania normy z art. 951 k.p.c. są zmiany w stanie nieruchomości zaistniałe między sporządzeniem opisu i oszacowania a terminem licytacyjnym, przy czym zmiany te muszą mieć istotny charakter. Już te rozważania pozwalają na wyeliminowanie spoza kręgu desygnatów art. 951 k.p.c. tego rodzaju sytuacji, w których, tak jak w rozpatrywanej sprawie, powód podejmuje próbę podważenia prawomocnego opisu i oszacowania nieruchomości z uwagi na hipotetyczne błędy w wycenie nieruchomości według cen i na datę oszacowania. Inaczej ujmując, powód nie może upatrywać w przepisie art. 951 k.p.c. podstawy dla usunięcia rzekomych uchybień organu egzekucyjnego, do jakich doszło przy opisie i oszacowaniu nieruchomości. W stanie nieruchomości nie zaszły bowiem żadne zmiany. Eliminacji ewentualnych błędów w zakresie czynności opisu i oszacowania nieruchomości służy wyłącznie skarga na

czynności komornika. Z tej możliwości kontroli powód nie skorzystał. W okolicznościach sporu powód nie wykazał także, by po dokonaniu opisu i oszacowania nieruchomości, a przed terminem licytacji doszło do istotnych zmian w stanie spornej nieruchomości. Zaznaczyć trzeba wprawdzie, że zgodnie z utrwalonym poglądem judykatury [vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 1998 roku, I CKN 639/97] pojęcie „istotne zmiany w stanie nieruchomości” w rozumieniu art. 951 k.p.c. obejmuje także sytuacje, w których doszło do istotnej zmiany wartości nieruchomości, jednak takie zmiany powinny nastąpić w okresie pomiędzy opisem i oszacowaniem nieruchomości a terminem licytacji. Tymczasem w badanej sprawie od dnia opisu i oszacowania nieruchomości do terminu licytacji upłynęło zaledwie siedem miesięcy i w związku z tym ani komornik sądowy, ani sąd sprawujący nadzór nad egzekucją z nieruchomości nie miał racjonalnych podstaw do przyjęcia, że doszło w tym czasie do istotnej zmiany wartości nieruchomości. Elementarne zasady doświadczenia życiowego wskazują, że ustalona przez sąd pierwszej instancji różnica w wartości nieruchomości w porównaniu do ustalonej w opisie i oszacowaniu nieruchomości wynosząca około 35 % była wynikiem wzrostu wartości rynkowej jeszcze w okresie pomiędzy sporządzeniem wyceny z dnia 27 kwietnia 2007 roku a sporządzeniem opisu i oszacowania nieruchomości, zaś taka sytuacja nie uzasadniała nakazania sporządzenia dodatkowego opisu i oszacowania nieruchomości w trybie art. 951 k.p.c., lecz jedynie zaskarżenia opisu i oszacowania nieruchomości w drodze skargi na czynność komornika.

Niezależnie od tego zgodzić się należy z zarzutem pozwanego, iż art. 951 k.p.c. ma charakter fakultatywny i z tego względu sam upływ czasu, a nawet wzrost cen rynkowych nieruchomości między sporządzeniem opisu i oszacowania, a terminem licytacji nie nakłada bezwzględnego obowiązku dokonania z urzędu dodatkowego opisu i oszacowania. Skoro zaś organ egzekucyjny nie miałby takiego obowiązku, to zaniechanie dokonania powyższej czynności egzekucyjnej nie czyni jego zachowania niezgodnym z prawem. Analogicznie ocenić należy zachowanie sądu sprawującego nadzór nad egzekucją z nieruchomością. Sąd ten wprawdzie zgodnie z art. 759 § 2 k.p.c. może z urzędu wydawać komornikowi zarządzenia zmierzające do zapewnienia należytego wykonania egzekucji oraz usuwać spostrzeżone uchybienia, jednak w okolicznościach niniejszej sprawy nie miał on podstaw do nakazania komornikowi sądowemu dokonania dodatkowego opisu i oszacowania nieruchomości ewentualnie uchylenia uprzednio dokonanego opisu i oszacowania. Sam fakt, że dłużnik na licytacji zasygnalizował poprzez swoje zachowanie, że nie zgadza się z ustaloną wartością nieruchomości, nie mogło stanowić podstawy do podjęcia działań z urzędu przez organ egzekucyjny lub sąd sprawujący nadzór nad licytacją w sytuacji, gdy powyższe wypowiedzi powoda nie przyjęły formy wniosku o dodatkowy opis i oszacowanie, a zarazem nie zostały poparte żadną argumentacją lub dowodami, które mogły uzasadniać podjęcie odpowiednich działań z urzędu przez komornika sądowego lub sąd.

Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę, że powód podnosił w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji także inne zarzuty dotyczące przebiegu postępowania egzekucyjnego, jednak w tym zakresie sąd pierwszej instancji trafnie przyjął, że nie doszło do żadnych działań lub zaniechań niezgodnych z prawem. Biorąc pod uwagę, że żaden ze skarżących w tym zakresie nie sformułował w apelacji żadnych zarzutów dotyczących prawidłowości ustaleń sądu pierwszej instancji oraz przeprowadzonych przez niego rozważań prawnych, zbędne jest ponowne powielanie w tym zakresie trafnych wywodów Sądu Okręgowego, które Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje.

Konkludując, skoro ani komornikowi sądowemu ani sądowi nie można było przypisać żadnego zachowania niezgodnego z prawem, to nie została spełniona podstawowa przesłanka warunkująca przypisanie Skarbowi Państwa odpowiedzialności odszkodowawczej zarówno na podstawie art. 417 § 1 k.c., jak i art. 23 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji. Z tego względu słuszny okazał się zarzut pozwanego, iż sąd pierwszej instancji wadliwie zastosował art. 417 § 1 k.c.

Niezależnie od tego wskazać trzeba, że Sąd Okręgowy błędnie przyjął za wykazane, że w wyniku powyższych działań lub zaniechań powód doznał szkody.

Zgodnie z utrwalonym poglądem doktryny i judykatury przez szkodę w rozumieniu art. 417 k.p.c. oraz art. 23 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji należy rozumieć wszelki uszczerbek o charakterze majątkowym w dobrach prawnie chronionych, wyrządzony wbrew woli osoby uprawnionej [vide np. T. Wiśniewski (w:) Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, T. I, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 2003, s. 69]. W myśl art. 361 §

z k.c. szkoda polega albo na stracie, którą poniósł poszkodowany [tzw. *damnum emergens*] albo na pozbawieniu go korzyści, które mógłby uzyskać, gdyby szkody mu nie wyrządzono [tzw. *lucrum cessans*].

W niniejszej sprawie sąd pierwszej instancji prawidłowo przyjął, że z uwagi na to, że sama sprzedaż egzekucyjna nieruchomości powoda nastąpiła zgodnie z prawem, to utrata powyższego składnika majątkowego nie może być traktowana jako element szkody podlegający naprawieniu na podstawie przepisów o odpowiedzialności deliktowej. Sąd Okręgowy błędnie przyjął, że uszczerbek w majątku powoda sprowadza się do różnicy pomiędzy ceną stanowiącą wartość licytowanej nieruchomości a ceną zbycia tej nieruchomości w postępowaniu egzekucyjnym. Powyższe stanowisko sądu pierwszej instancji stanowi pewnego rodzaju uproszczenie występującego w sprawie zagadnienia prawnego. Zaznaczyć trzeba, że suma uzyskana ze sprzedaży egzekucyjnej nieruchomości przeznaczona jest w pierwszej kolejności na pokrycie egzekwowanych roszczeń zgodnie z przepisami kodeksu postępowania cywilnego, a jedynie pozostała nadwyżka jest zwracana dłużnikowi. W okolicznościach niniejszej sprawy – z treści planu podziału sumy uzyskanej przez egzekucję z przedmiotowej nieruchomości wynika, że suma ta nie była wystarczająca do zaspokojenia wszystkich egzekwowanych należności, a co więcej nie byłaby wystarczająca nawet wówczas, gdyby – jak to przyjął Sąd Okręgowy – ze sprzedaży egzekucyjnej zostałyby uzyskana kwota 146.000 złotych odpowiadające jej ówczesnej wartości rynkowej. Tym samym nie doszłoby do zwrotu na rzecz powoda żadnej kwoty z tytułu sprzedaży egzekucyjnej nieruchomości. Nie oznacza to jednak, że fakt uzyskania mniejszej ceny sprzedaży nieruchomości w drodze egzekucji nie wpływałby na sytuację majątkową powoda, albowiem w ten sposób zostałby on pozbawiony możliwości zmniejszenia swoich pasywów majątkowych poprzez zaspokojenia części egzekwowanych należności swoich wierzycieli. Innymi słowy, im niższa kwota uzyskana ze sprzedaży egzekucyjnej nieruchomości, tym wyższy dług powoda pozostały do spłaty, co również stanowi formę szkody powoda.

W rozpoznawanej sprawie sąd pierwszej instancji błędnie jednak przyjął, że przy założeniu prawidłowego oszacowania zajętej nieruchomości powoda doszłoby do otrzymania z tytułu sprzedaży egzekucyjnej powyższej rzeczy kwoty równej jej wartości rynkowej, czyli kwoty 146.000 złotych, a więc sumy wyższej o 29.000 złotych od faktycznie uzyskanej ceny sprzedaży. Jak zauważył sam Sąd Okręgowy, tak określony uszczerbek majątkowy miał jedynie charakter hipotetyczny i opierał się na przekonaniu sądu o wysokim stopniu prawdopodobieństwa znalezienia nabywcy nieruchomości za taką kwotę przy uwzględnieniu dużego zainteresowania licytacją i sytuacji na rynku nieruchomości. Sąd Apelacyjny powyższego stanowiska nie podziela.

W pierwszej kolejności wskazać trzeba, że z prawidłowych ustaleń sądu pierwszej instancji wynika, że wartość nieruchomości powoda według cen z dnia licytacji wynosiła 146.000 złotych. Sąd Okręgowy w tym zakresie zasadnie oparł się na opinii biegłego z zakresu wyceny nieruchomości, którą uznał za pełni przekonującą.

Chybiony jest zarzut strony powodowej, że Sąd Okręgowy w tym zakresie dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w powyższym przepisie sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”, a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1966 roku, II CR 423/66, OSNPG 1967/5-6/21; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 roku, I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000, nr 10, poz. 382; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 11 lipca 2002 roku, IV CKN 1218/00, Lex, nr 80266; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002 roku, IV CKN 1256/00, Lex, nr 80267]. Jak ujmuje się w literaturze, moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, zaś wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Przyjmuje się jednocześnie, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego

materiału dowodowego [vide uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1980 roku, II URN 175/79, OSNC 1980/ 10/200; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000/17/655; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2000 roku, III CKN 1049/99, Lex nr 51627; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2000 roku, IV CKN 1097/00, Lex nr 52624; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2000 roku, V CKN 94/00, Lex nr 52589; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2000 roku, IV CKN 1383/00, Lex nr 52544; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 423/00, OSNP 2003, nr 5, poz. 137; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2002 roku, IV CKN 859/00, Lex nr 53923; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2002 roku, IV CKN 1050/00, Lex nr 55499; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, II CKN 817/00, Lex nr 56906; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, IV CKN 1316/00, Lex nr 80273]. Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 19 czerwca 2008 roku [I ACa 180/08, LEX nr 468598], jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia wyżej wymienionego przepisu nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Zwalczenie swobodnej oceny dowodów nie może, więc polegać li tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, ustaleń stanu faktycznego opartej na własnej ocenie, lecz konieczne jest przy tym posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznym wykazywanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wyrok sprawy [analogicznie Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 lipca 2008 roku, VI ACa 306/08].

W okolicznościach niniejszej sprawy, w tym w świetle zarzutów apelacji, nie sposób uznać, aby doszło do naruszenia przez sąd pierwszej instancji normy prawnej zawartej w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenił bowiem dowody i na ich podstawie wyciągnął trafne wnioski. Dotyczyło to zwłaszcza oceny opinii biegłej z zakresu wyceny nieruchomości. Zaznaczyć trzeba, że z uwagi na specyfikę dowodu z opinii biegłego sąd nie jest w stanie ocenić jej w oparciu o kryterium zgodności z wiedzą specjalistyczną. Z tego względu opinia kontrolowana jest przez sąd tylko w zakresie zgodności z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej. Kryteria oceny tego rodzaju dowodu stanowią również poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych tez. W rozpoznawanej sprawie ocena opinii biegłego dokonana przez sąd pierwszej instancji spełnia te wymogi i z tego względu sąd odwoławczy nie znajduje podstaw do jej zanegowania.

Po pierwsze, opinia została sporządzona przez kompetentny podmiot dysponujący odpowiednią wiedzą specjalistyczną i doświadczeniem zawodowym. Po drugie, biegła sporządzając opinię oparła się na całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego, dokonując jego szczegółowej analizy w kontekście tezy dowodowej wynikającej z postanowienia sądu o przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego i poddając go następnie weryfikacji w oparciu o wskazane w opinii metody badawcze. Po trzecie, opinia biegłej jest jasna i pełna, a wnioski w niej zawarte zostały logicznie uzasadnione, stanowiąc konsekwentne zwięźczenie przedstawionego w opinii procesu rozumowania. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd Okręgowy uznał opinię biegłego za w pełni przekonywającą, tym bardziej, że biegła składając wyjaśnienia ustne w sposób logiczny i wyczerpujący odniosła się do wszystkich zarzutów strony powodowej – w tym również w zakresie doboru nieruchomości podobnych przyjętych do porównania. Chybione jest powoływanie się przez powoda w apelacji na średnie ceny nieruchomości rolnych wynikające z danych Głównego Urzędu Statystycznego. Dane te dotyczą uśrednionych cen nieruchomości w obrocie prywatnym na terenie całego województwa (...) i tym samym nie mogą być miarodajne dla ustalenia wartości rynkowej konkretnej nieruchomości, która zależy od szeregu kryteriów, które może ocenić jedynie biegły z zakresu wyceny nieruchomości dokonując szacowania wartości nieruchomości w przewidzianym prawem trybie.

Z tego względu nie było zasadne przeprowadzenie dowodu z kolejnej opinii tego samego lub innego biegłego. Podkreślić bowiem należy, że zgodnie z utrwalonym stanowiskiem judykatury [vide orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 1974 roku, II CR 817/73, nie publ.; orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1974 roku, II CR 638/74, OSPiKA 1975/5/108; a także orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 1974 roku, II CR 5/74, Biuletyn Sądu Najwyższego 1974/4/64], który podziela Sąd Apelacyjny orzekający w niniejszej sprawie - do dowodu z opinii biegłego nie mają zastosowania wszystkie zasady prowadzenia dowodów, w szczególności art. 217 § 1 k.p.c. Nie można zatem przyjąć, że sąd jest obowiązany dopuścić dowód z kolejnych biegłych w każdym przypadku, gdy złożona opinia nie jest korzystna dla strony. Odmienne stanowisko oznaczałoby, że należałoby przeprowadzić dowód z wszelkich możliwych biegłych, by upewnić się, czy niektórzy z nich nie byłiby tego samego zdania jak strona. W rozpoznawanej sprawie sąd pierwszej instancji zasadnie poprzestał jedynie na wezwaniu biegłej na rozprawę celem złożenia uzupełniającej ustnej opinii i ustosunkowania się do zarzutów stron, po czym – po uzyskaniu wyczerpujących wyjaśnień – trafnie uznał, że opinia sporządzona przez biegłą jest na tyle kategoryczna i przekonywująca, że wystarczająco wyjaśnia zagadnienia stanowiące przedmiot sporu.

Konkludując, sąd pierwszej instancji prawidłowo uznał, że powyższa opinia powinna stanowić podstawę do ustalenia wartości spornej nieruchomości według stanu z dnia licytacji. Jak wskazano wyżej – tak ustalona wartość nieruchomości wynosiła kwotę 146.000 złotych.

Sąd pierwszej instancji błędnie jednak przyjął, że przy prawidłowym oszacowaniu nieruchomości istniała realna możliwość jej zbycia w drodze licytacji za oznaczoną wyżej kwotę. Sąd Okręgowy nie wziął bowiem pod uwagę okoliczności rozpoznawanej sprawy oraz specyfiki postępowania egzekucyjnego. Z art. 965 k.p.c. wynika, że najniższa suma, za którą nieruchomość można nabyć na pierwszej licytacji, czyli cena wywołania wynosi trzy czwarte sumy oszacowania. Przy założeniu, że suma oszacowania wyniosłaby kwotę 146.000 złotych, to cena wywołania wyniosłaby kwotę 109.500 złotych. W niniejszej sprawie z prawidłowych ustaleń sądu pierwszej instancji, znajdujących – wbrew zarzutom pozwanego – oparcie w dowodach z dokumentów w postaci protokołu licytacji i postanowienia o przybicciu, wynika, że po dokonaniu kilkunastu postąpień ostatecznie wylicytowano nieruchomość za kwotę 117.000 złotych, która stanowiła cenę nabycia tej nieruchomości. Tym samym uzyskano ze sprzedaży egzekucyjnej nieruchomości sumę wyższą od ceny wywołania, która zostałaby ustalona na podstawie prawidłowo określonej wartości rynkowej nieruchomości. W okolicznościach niniejszej sprawy jednocześnie brak racjonalnych podstaw do uznania, że przy ustaleniu sumy oszacowania na kwotę 146.000 złotych, doszłoby do zaoferowania przez któregokolwiek z licytantów wyższej kwoty niż 117.000 złotych. Doświadczenie życiowe wskazuje, że z uwagi na większe ryzyko związane z nabyciem nieruchomości w drodze egzekucji z reguły uzyskuje się na licytacji ceny niższe niż wartość rynkowa nieruchomości, a wielokrotnie zdarza się, że nie ma osób zainteresowanych nabyciem nieruchomości nawet za cenę wywołania. W rozpoznawanej sprawie wprawdzie do licytacji przystąpiło kilka osób, co świadczy o tym, że uznali oni sprzedawaną nieruchomość za atrakcyjną cenowo, jednak licytowali oni jedynie do kwoty 117.000 złotych. Co więcej, z zeznań tych osób przesłuchanych w charakterze świadków wynika, że nie byli oni zainteresowani nabyciem nieruchomości za wyższą kwotę. To wskazuje, że przekonanie sądu pierwszej instancji o możliwości sprzedaży egzekucyjnej nieruchomości za kwotę co najmniej 146.000 złotych nie było oparte na racjonalnych przesłankach, skoro w warunkach rzeczywistej licytacji nie znalazł się nikt, kto zaoferowałby sumę wyższą niż 117.000 złotych.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny uznał, że nawet przy założeniu, że doszłoby do niezgodnego z prawem zaniechania sporządzenia dodatkowego opisu i oszacowania nieruchomości, to z tego faktu nie powstałaby dla powoda żadna szkoda majątkowa, skoro cena uzyskana ze sprzedaży egzekucyjnej nieruchomości była i tak wyższa niż minimalna cena wywołana ustalona według prawidłowej sumy oszacowania, a zarazem nie zachodziły okoliczności czyniące realną możliwość uzyskania w drodze licytacji wyższej ceny sprzedaży niż ostatecznie uzyskana kwota 117.000 złotych. To zaś oznacza, że nie została spełniona podstawowa przesłanka odpowiedzialności odszkodowawczej, jaką jest powstanie szkody, co również uzasadnia oddalenie powództwo o odszkodowanie wytoczone w niniejszej sprawie przez powoda.

Biorąc pod uwagę bezzasadność roszczenia o odszkodowanie zbędne było w istocie ustosunkowanie się do podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia - tym niemniej wskazać trzeba, że w zakresie żądania naprawienie szkody majątkowej Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że to roszczenie nie uległo przedawnieniu

Zgodnie z treścią art. 117 § 1 i 2 k.c. – „z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w ustawie, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu. Po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Jednakże zrzeczenie się zarzuty przedawnienia przed upływem terminu jest nieważne”. Roszczenie dochodzone w niniejszej sprawie ma charakter roszczenia majątkowego, a tym samym – z uwagi na brak przepisów szczególnych wyłączających możliwość przedawnienia się tego rodzaju roszczeń – podlega ono przedawnieniu. Zgodnie z dyspozycją art. 118 k.c. – „jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat dziesięć, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – trzy lata”. Takimi przepisami szczególnymi w rozumieniu art. 118 k.c. są przepisy regulujące przedawnienie roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, zawarte obecnie w art. 442¹ § 1 – 3 k.c.

Zgodnie z powyższymi przepisami: „Roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. W razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia”.

W niniejszej sprawie decydujące znaczenie należało przypisać ustaleniu, czy upłynął trzyletni termin przedawnienia liczony od dnia powzięcia wiedzy o szkodzie i osobie obowiązanej do naprawienia szkody, albowiem poza sporem pozostawało, że nie doszło do upływu terminu dziesięcioletniego liczonego od dnia zdarzenia, z którym powód wiązał roszczenie o odszkodowanie.

W tym zakresie wskazać trzeba, że nadal aktualny pozostaje pogląd judykatury wyrażony pod rządem dawnego art. 442 k.c. w myśl którego, jeżeli następstwem czynu niedozwolonego jest kilka zdarzeń kolejno następujących w czasie, a pozostających w związku przyczynowym z tym czynem i szkodą lub krzywdą, to w celu określenia początku biegu trzyletniego terminu przedawnienia (art. 442 § 1 k.c.) należy rozważyć wzajemny stosunek tych zdarzeń: czy są one ze sobą tak ściśle związane, że stanowią tylko elementy jednej szkody lub krzywdy, czy też mają samodzielny byt i stanowią odrębne szkody, wyrosłe w różnych przedziałach czasowych. W pierwszym wypadku punktem odniesienia dla określonego biegu trzyletniego terminu przedawnienia jest zdarzenie początkowe, a dalsze zdarzenia stanowią tylko powiększenie tej samej szkody. W drugim wypadku poszczególne zdarzenia mają w odniesieniu do wywołanych nimi szkód samodzielny byt i wyznaczają własny trzyletni termin przedawnienia [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 października 1974 roku, II CR 594/74, OSNC 1975/12/175]. Przekładając powyższe rozważania na grunt rozpatrywanej sprawy zauważyć trzeba, że według powoda szkoda polegać miała na sprzedaży nieruchomości za zaniżoną kwotę. Jakkolwiek do powstania tak rozumianej szkody miało dojść w wyniku kilku zdarzeń związanych zarówno z działalnością komornika sądowego, jak i sądu egzekucyjnego, to jednak ostatecznym zdarzeniem przesądzającym o powstaniu szkody było uprawomocnienie się postanowienia o przybiciu nieruchomości na rzecz nabywców licytacyjnych. Dopóty to orzeczenie nie zostało wydane, dopóki powód mógł zakładać, że pomimo przeprowadzenia licytacji nie dojdzie do sprzedaży nieruchomości za cenę, która według powoda była zaniżona. Dopiero więc po doręczeniu odpisu tego postanowienia i upływie terminu do jego zaskarżenia powód mógł powziąć wiedzę, że w sposób nieodwołalny powstały ujemne skutki majątkowe wynikające z uzyskania zbyt niskiej ceny sprzedaży, będące następstwem zaniechania ustalenia wyższej sumy oszacowania w ramach dodatkowego opisu i oszacowania nieruchomości. Tym samym termin przedawnienia roszczenia odszkodowawczego z art. 417 k.c. nie mógł rozpocząć biegu wcześniej niż z datą uprawomocnienia się postanowienia o przybiciu nieruchomości. Biorąc pod

uwagę, że powyższe postanowienie zostało wydane w dniu 17 grudnia 2009 roku, to w dacie wniesienia pozwu [czyli w dniu 3 lipca 2012 roku] roszczenie nie było jeszcze przedawnione.

Oznacza to, że sąd pierwszej instancji trafnie przyjął, że zarzut przedawnienia roszczenia o zapłatę odszkodowania nie zasługiwał na uwzględnienie. Tym niemniej – jak wskazano wyżej – powództwo w tej części okazało się bezzasadne z innych przyczyn, co uzasadniało odpowiednią zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa.

Analogicznie ocenić należy dochodzone przez powoda roszczenie o zadośćuczynienie. Podstawę prawną powyższego żądania stanowią – jak trafnie przyjął sąd pierwszej instancji - przepisy art. 448 k.c. w związku z art. 23 i 24 k.c., aczkolwiek powyższą podstawę prawną dopełniają także przywołane wyżej przepisy art. 417 § 1 k.c. i art. 23 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji.

Jak wskazano wyżej - pojęcie szkody w rozumieniu art. 417 k.c. i art. 23 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji obejmuje zarówno uszczerbek w dobrach majątkowych, jak i w przypadkach określonych w ustawie – uszczerbek w dobrach niemajątkowych. Możliwość domagania się naprawienia szkody niemajątkowej, czyli krzywdy przewiduje między innymi art. 448 k.c., który stanowi, że „w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przepis art. 445 § 3 stosuje się”. Zauważyć trzeba, że przepis art. 448 k.c. jest ściśle związany z przepisami art. 23 i 24 k.c.

Stosownie do dyspozycji art. 23 k.c. „Dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach”. W myśl natomiast art. 24 § 1 k.c. „Ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny”. Przepis art. 24 § 1 k.c. przewiduje, iż osoba, której dobra osobiste zostały naruszone może żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny na zasadach określonych w kodeksie cywilnym. Przepis ten odsyła więc do dyspozycji przytoczonego wyżej art. 448 k.c.

W niniejszej sprawie sąd pierwszej instancji przyjął, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda poprzez spowodowanie poczucia lęku, niepokoju i niemocy na skutek działań funkcjonariuszy publicznych w związku z prowadzonym przeciwko powodowi postępowaniem egzekucyjnym. Zaznaczyć jednak trzeba, że tak opisane uczucia powoda w istocie należało traktować jako objawy odczuwanej przez niego krzywdy, natomiast dobrami osobistymi, z których naruszeniem powód wiązał swoją krzywdę, było zdrowie, wolność i godność osobista.

Na wstępie wskazać trzeba, że nie budzi wątpliwości, że wyżej wymienione cechy stanowią dobra osobiste w rozumieniu art. 23 k.c.,

Po pierwsze, godność stanowi jeden z aspektów czci człowieka wymienionej wprost w art. 23 k.c. Cześć człowieka obejmuje bowiem dwa aspekty: dobre imię [cześć zewnętrzna] i godność [cześć wewnętrzna]. W doktrynie i judykaturze prawa cywilnego przyjmuje się, że przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka. Konkretyzuje się ona w poczuciu własnej wartości człowieka i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi.

Podkreślenia wymaga, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem polskich sądów i trybunałów międzynarodowych sprawowanie wymiaru sprawiedliwości powinno być wykonywane z poszanowaniem godności człowieka.

Godność człowieka podlega szczególnej ochronie zarówno w prawie polskim, jak i w prawie międzynarodowym. Art. 30 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stanowi, że przyrodzona i niezbywalna godność człowieka jest nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 28 lutego 2007 roku [V CSK 431/06, LEX 255593] wskazał, że wynikający z powyższej normy konstytucyjnej obowiązek powinien być realizowany przez władze publiczne przede wszystkim wszędzie tam, gdzie państwo działa w ramach imperium realizując swoje zadania represyjne, których wykonanie nie może prowadzić do większego ograniczenia praw człowieka i jego godności, niż to wynika z zadań ochronnych i celu zastosowanego środka represji. Dotyczy to także wykonywania przez państwo zadań z zakresu wymiaru sprawiedliwości.

W rozpoznawanej sprawie brak jednak jakichkolwiek podstaw do uznania, że w przypadku powoda w ramach postępowania egzekucyjnego doszło do naruszenia zasad prowadzenia tego postępowania w taki sposób, że mogłoby to doprowadzić do naruszenia dóbr osobistych powoda, w szczególności jego godności jako człowieka.

Podkreślić trzeba bowiem, że przy ocenie, czy do takiego naruszenia doszło decydujące znaczenia ma nie tyle subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej, ile to, jaką reakcją wywołuje w społeczeństwie to naruszenie w kontekście wszystkich okoliczności sprawy [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 1976 roku, II CR 692/75, OSNC 1976, nr 11, poz. 251; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1997 roku, III CKN 33/97, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 93; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1989 roku, I CR 143/89, OSP 1990, z. 9, poz. 330].

W rozpoznawanej sprawie podkreślenia wymaga, że sam fakt prowadzenia egzekucji z reguły jest odczuwany przez dłużnika jako dolegliwość nie tylko o charakterze majątkowym, lecz także osobistym, gdyż narusza poczucie własnej wartości dłużnika. Jest to jednak immanentnie związane z faktem posiadania statusu dłużnika. Z tego względu w odczuciu społecznym prowadzenie egzekucji z majątku dłużnika nie traktowane jako naruszenie godności osobistej tej osoby, a tym bardziej traktowanie ewentualnego naruszenia powyższego dobra osobistego jako bezprawnego. Aby przyjąć, że do takiego naruszenia doszło, konieczne byłoby wykazanie, że w konkretnym przypadku wykonywanie czynności egzekucyjnych godziłoby w dobre imię i poczucie własnej wartości dłużnika w większym zakresie niż to wynikałoby z celów tego postępowania. W rozpoznawanej sprawie z obiektywnego punktu widzenia nie sposób jednak uznać, że zachowania funkcjonariuszy publicznych [to jest komornika sądowego i sędziów], z którymi powód wiązał swoje roszczenia, mogły skutkować w tak rozumiane dobra osobiste. Ewentualne wadliwe oszacowanie nieruchomości powoda i jej sprzedaż po zaniżonej cenie mogła godzić jedynie w sferę interesów majątkowych powoda. Jeżeli powód zareagował na powyższe działania komornika sądowego i sądu przekonaniem, że doznał krzywdy na skutek naruszenia jego godności, to takie odczucia powoda należy traktować jako nieadekwatne do okoliczności niniejszej sprawy, a tym samym nie zasługujące na udzielenie jej ochrony prawnej na podstawie art. 23 i art. 24 k.c.

Analogicznie ocenić należy fakt naruszenia kolejnego dobra osobistego wskazanego przez powoda, czyli jego zdrowia. Niewątpliwie zdrowie należy do dóbr osobistych człowieka, przy czym ochronie podlega zarówno sfera zdrowia fizycznego, jak i psychicznego. Zaznaczyć jednak trzeba, że w rozpoznawanej sprawie brak obiektywnych przesłanek do przyjęcia, że powód w związku z przebiegiem egzekucji z nieruchomości, a ściśle rzecz ujmując z działaniami i zaniechaniami komornika sądowego i sądu dotyczącymi oszacowania powyższej nieruchomości, doznał naruszenia powyższego dobra osobistego. Z ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd pierwszej instancji wynika jedynie, że podczas licytacji w dniu 1 lipca 2009 roku powód był zdenerwowany, wzburzony i groził popełnieniem samobójstwa, przy czym – wbrew twierdzeniom apelacji powoda – z materiału dowodowego nie wynika, żeby powód faktycznie podjął próbę targnięcia się na swoje życie. Uznać trzeba, że opisane wyżej zachowania powoda mogłyby wskazywać na występowanie u niego negatywnych emocjonalnych przeżyć wywołanych przebiegiem licytacji. Zaznaczyć jednak trzeba, że nie jest to tożsame z powstaniem u powoda rozstroju zdrowia psychicznego. Strona powodowa nie naprowadziła natomiast żadnego dowodu, z którego wynikałoby, że na skutek tego zdarzenia rozwinęła się u niego choroba psychiczna lub powód doznał innego rodzaju zaburzeń psychicznych. Zdenerwowanie, a nawet deklarowanie zamiaru popełnienia samobójstwa jest zachowaniem typowym dla osób znajdujących się w stresie, jednak doświadczenie życiowe wskazuje, że w większości przypadków krótkotrwały stres nie prowadzi do powstania

choroby. Z tego względu powód powinien wykazać, że w jego przypadku doszło do rozstroju zdrowia, czego nie uczynił, co nie pozwala przyjąć, że doszło do naruszenia powyższego dobra osobistego powoda.

Niezależnie od tego zauważyć trzeba, że z okoliczności sprawy wynika, że dla powoda głównym źródłem negatywnych przeżyć był sam fakt prowadzenia egzekucji z jego majątku i obawa utraty zasadniczego składnika tego majątku, jakimi były nieruchomości rolne. Oczywiście, przekonanie, że nieruchomości te zostały oszacowane na zbyt niską kwotę, mogły wpłynąć na pogłębienie u powoda poczucia doznawanej krzywdy, jednak nie można uznać tej okoliczności za czynnik decydujący.

Dodatkowo podkreślenia wymaga, że z obiektywnego punktu widzenia sam fakt, że w postępowaniu egzekucyjnym wartość zajętej nieruchomości została zaniżona, godzi przede wszystkim w sferę interesów majątkowych dłużnika. Gdyby w wyniku powyższych zdarzeń u powoda ujawniły się negatywne skutki zdrowotne, to nie można byłoby ich traktować jako adekwatnych następstw czynności egzekucyjnych polegających na sporządzeniu wadliwego opisu i oszacowania nieruchomości czy też zaniechaniu sporządzenia dodatkowego opisu i oszacowania nieruchomości. W tym stanie rzeczy również brak byłoby podstaw do udzielenia powodowi ochrony z tytułu naruszenia powyższego dobra osobistego.

Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę, że powód powołał się także na fakt naruszenia dobra osobistego w postaci wolności. Powyższa cecha jest również wymieniona jako dobro osobiste w art. 23 k.c. Zauważyć trzeba, że przez wolność w rozumieniu powyższego przepisu należy rozumieć możliwość wyboru bez bezprawnych nacisków i ograniczeń. Dobro to obejmuje nie tylko swobodę poruszania się, ale i wolność od obawy, groźby, przymusu.

W niniejszej sprawie powód wskazał, że zostało naruszona jego „wolność od strachu” i „wolność od bólu psychicznego”. Podkreślenia wymaga, że ból psychiczny jest elementem konstytuującym krzywdę. W związku z tym nie można traktować jako osobnego dobra osobistego wolności od bólu psychicznego, gdyż wolność wiąże się z możliwością dokonywania wyborów, natomiast trudno sobie wyobrazić, że człowiek będzie mógł swobodnie zdecydować o tym, czy będzie odczuwać dolegliwości bólowe związane ze swoim stanem psychicznym, który uwarunkowany jest także czynnikami niezależnymi od danej jednostki. Z kolei wolność od strachu może być traktowany jako jeden z aspektów wolności człowieka, ale tylko w tym znaczeniu, że dana osoba powinna być wolna od przymusu psychicznego lub groźby mogącej wpływać na jej zachowania, nie zaś jako wolna od odczuwania obawy lub strachu. Tego rodzaju uczucia są bowiem typowe dla rodzaju ludzkiego. Każdy człowiek odczuwa różnego rodzaju obawy i nie można przyjmować, że tego rodzaju odczucia związane są z naruszeniem jego wolności, o ile nie towarzyszy temu zachowanie innego podmiotu prowadzące do ograniczenia lub pozbawienia swobody decydowania o swoim zachowaniu przez daną osobę. W okolicznościach niniejszej sprawy brak natomiast podstaw do przyjęcia, że wolność powoda na skutek czynności egzekucyjnych, z którymi wiązał swoje roszczenie, doznała tego rodzaju ograniczeń. Oczywiście, prowadzenie egzekucji z majątku powoda miało wpływ na możliwość swobodnego podejmowania decyzji przez powoda w sferze stosunków majątkowych, jednak nie można tego kwalifikować jako ograniczenia sfery wolności powoda. Gdyby jednak nawet przyjąć, że w ten sposób doszło do naruszenia powyższego dobra osobistego, to nie byłoby one bezprawne, gdyż do istoty postępowania egzekucyjnego należy konieczność znoszenia przez dłużnika egzekucji z jego przedmiotów majątkowych i związane z tym ograniczenia w możliwości dysponowania przez dłużnika swoim majątkiem.

Konkludując, z powyższych przyczyn nie można przyjąć, że funkcjonariusze publiczni w związku z czynnościami podejmowanymi w ramach postępowania egzekucyjnego naruszyli jakiegokolwiek dobra osobiste powoda, a tym bardziej, aby ich zachowania w tym zakresie były bezprawne.

W tym stanie rzeczy nie zaistniały także podstawy do przyznania powodowi zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Jak wskazano wyżej - przepis ten jest niewątpliwie związany z treścią art. 24 k.c., w którym zawarto podstawową konstrukcję cywilnoprawnej ochrony dóbr osobistych. Nie budzi też wątpliwości, że przesłanką odpowiedzialności przewidzianej w art. 24 § 1 k.c. jest bezprawność działania sprawcy. Brak w art. 448 k.c. wyraźnej wzmianki o winie jako koniecznej przesłance roszczenia pieniężnego mógłby więc uzasadniać stanowisko, prezentowane w literaturze,

że bezprawność naruszenia dobra osobistego jest konieczną i wystarczającą przesłanką tego roszczenia. Ten pogląd nie znalazł jednak szerszej aprobaty w piśmiennictwie. Większość autorów, wskazując na ulokowanie art. 448 k.c., wśród przepisów regulujących odpowiedzialność z tytułu czynów niedozwolonych, które zasadę winy statuuje jako podstawową przesłankę odpowiedzialności deliktowej [odpowiedzialność na zasadzie ryzyka albo też na zasadach współzycia społecznego występuje tylko w wypadkach wyraźnie wskazanych w ustawie], opowiedziała się za tym, że art. 448 k.c. znajduje zastosowanie tylko w wypadku zawinionego naruszenia dóbr osobistych. Zwolennicy tego zapatrywania podnoszą, że gdyby ustawodawca chciał, aby przesłanką roszczeń przewidzianych w art. 448 k.c. była wyłącznie bezprawność naruszenia dobra osobistego, to umieściłby ten przepis w części ogólnej prawa cywilnego [w obrębie art. 24 k.c.]. Tymczasem w art. 24 k.c. jest odesłanie do „zasad przewidzianych w kodeksie”. W judykaturze za przytoczonym tu dominującym poglądem opowiedział się także wielokrotnie Sąd Najwyższy [między innymi w wyroku z dnia 12 grudnia 2002 roku, V CKN 1581/00, OSNC 2004/4/53, w wyroku z dnia 19 stycznia 2007 roku, III CSK 358/06, LEX nr 277289; w wyroku z dnia 1 kwietnia 2004 roku, II CK 155/03; nie publ.; w wyroku z dnia 15 czerwca 2005 roku, IV CK 805/04; nie publ., w wyroku z dnia 28 września 2005 roku, I CK 256/05, nie publ.]. Powyższy pogląd podziela także sąd orzekający w niniejszej sprawie – z tym zastrzeżeniem, że o tym, jaka zasada odpowiedzialności warunkuje możliwość dochodzenia roszczenia przewidzianego w art. 448 k.c., decydować powinien przepis szczególny regulujący w danym przypadku odpowiedzialność odszkodowawczą.

W niniejszym przypadku podstawą odpowiedzialności deliktowej pozwanego Skarbu Państwa w stosunku do powoda stanowią przywołane wyżej przepisy art. 417 § 1 k.c. oraz art. 23 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji. Przepis ten uzależnia powstanie odpowiedzialności deliktowej Skarbu Państwa od możliwości przypisania czynu niedozwolonego, polegającego na niezgodnym z prawem działaniem lub zaniechaniem przy wykonywaniu władzy publicznej, które prowadzi do powstania szkody. Zgodnie z powszechnie przyjmowanym stanowiskiem judykatury [vide wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 grudnia 2001 roku, SK 18/00, OTK 2001/8/256; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2002 roku, V CKN 1248/00, OSP 2002/10/128; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2002 roku, I CKN 581/99, OSNC 2002/10/128] – przepis ten należało interpretować w ten sposób, że dla przypisania Skarbowi Państwa odpowiedzialności deliktowej nie jest konieczne, aby zachowanie wyrządzającego szkodę było zawinione, wystarczające jest bowiem ustalenie, że jego postępowanie jest obiektywnie bezprawne.

W niniejszej sprawie - jak wskazano wyżej - przesłanka bezprawności nie została jednak spełniona, gdyż ani komornik sądowy ani sąd sprawujący nadzór nad egzekucją w zakresie zdarzeń objętych podstawą faktyczną powództwa nie naruszył w stosunku do powoda żadnych norm prawnych regulujących sposób prowadzenia postępowania egzekucyjnego.

Z powyższych przyczyn – wbrew stanowisku sądu pierwszej instancji - roszczenie powoda o zadośćuczynienie nie zasługiwało na uwzględnienie.

Niezależnie od tego pozwany trafnie zarzucił, że Sąd Okręgowy błędnie nie uwzględnił podniesionego przez niego zarzutu przedawnienia. Jak wyjaśniono wyżej – roszczenie powoda o naprawienie szkody, także szkody niemajątkowej, wynikającej z czynu niedozwolonego podlega przedawnieniu na zasadach określonych w art. 442¹ § 1 – 3 k.c. Z przepisów tych wynika, że roszczenia o naprawienia szkody na osobie przedawniają się z upływem trzech od powzięcia przez poszkodowanego wiadomości o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. W niniejszej sprawie w ocenie sądu powyższy termin był tożsamy z datą, kiedy powód zaczął odczuwać krzywdę na skutek naruszenia jego dóbr osobistych. Charakter naruszenia dóbr osobistych w postaci godności, wolności i zdrowia prowadzi jednocześnie do wniosku, że już z chwilą naruszenia tych dóbr osoba poszkodowana ma świadomość doznanej krzywdy. Z twierdzeń samego powoda wynika, że negatywne odczucia związane z czynnościami egzekucyjnymi komornika sądowego i sądu polegającymi na zaniżeniu wartości nieruchomości, stanowiącej przedmiot egzekucji, ujawniły się u niego najpóźniej w dniu licytacji, czyli w dniu 1 lipca 2009 roku. Tym samym z tą datą musiał mieć świadomość szkody niemajątkowej związanej z naruszeniem jego dóbr osobistych. W okolicznościach niniejszej sprawy jest także oczywiste, że powód od razu musiał mieć wiedzę, że za te naruszenia odpowiada Skarb Państwa, albowiem był świadomy tego, jaki podmiot organizuje wymiar sprawiedliwości. Z tego

względem trzyletni termin przedawnienia upłynął najpóźniej w dniu 1 lipca 2012 roku, co powoduje, że w chwili wniesienia pozwu w niniejszej sprawie [co nastąpiło w dniu 3 lipca 2012 roku] roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia było już przedawnione. Niezależnie od tego wskazać trzeba, że pozwany słusznie podniósł, że pierwszą czynnością, która mogła doprowadzić do przerwania terminu przedawnienia, nie było wniesienie pozwu, lecz dopiero złożenie pisma z dnia 22 kwietnia 2013 roku. W pozwie strona powodowa sformułowała bowiem wyłącznie żądanie zapłaty kwoty 400.000 złotych tytułem naprawienia szkody wyrządzonej na skutek sprzedaży nieruchomości poniżej ich wartości rynkowej, a więc poprzez wniesienie pozwu mogło dojść do przerwania jedynie roszczenia o odszkodowanie z tytułu szkody majątkowej. Dopiero w piśmie z dnia 22 kwietnia 2013 roku, wniesionym w dniu 28 kwietnia 2013 roku, strona powodowa dokonała zmiany powództwa poprzez objęcie żadaną pozwem kwotą także roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę wyrządzoną naruszeniem dóbr osobistych. W tej dacie – jak wskazano wyżej - niewątpliwie upłynął już trzyletni termin przedawnienia roszczenia liczony od powzięcia przez poszkodowanego wiadomości o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Ta okoliczność uzasadniała oddalenie powództwa w tej części również z powodu skutecznego podniesienia przez pozwanego zarzutu przedawnienia.

Kierując się powyższymi przesłankami, należało - uwzględniając apelację strony pozwanej – zmienić zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym poprzez oddalenie powództwa w całości, o czym orzeczono na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Powyzsze rozstrzygnięcie implikowało również konieczność częściowej zmiany zawartego w tym wyroku rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Zgodnie bowiem z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wyrażoną w art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić stronie przeciwnej na jej żądanie poniesione przez nią koszty procesu niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Zważając na to, że w rozpoznawanej sprawie powództwo zostało w całości oddalone, uznać należy, że to pozwany wygrał sprawę w całości i przysługuje mu od powoda zwrot wszystkich poniesionych przez niego kosztów procesu. Z tego punktu widzenia brak było podstaw do zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda jakiegokolwiek kwoty tytułem kosztów zastępstwa procesowego. Koszty te, stanowiące w istocie koszty nieopłaconej pomocy prawnej, należało przyznać w całości pełnomocnikowi powoda od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie, co uzasadniało odpowiednią zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w punkcie piątym, o czym orzeczono na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Nie zasługuje natomiast na uwzględnienie zarzut naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 102 k.p.c. Stosownie jednak do dyspozycji tego przepisu - w szczególnie uzasadnionych wypadkach sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami.

W judykaturze wskazuje się, że do kręgu „wypadków szczególnie uzasadnionych”, o których mowa w art. 102 k.p.c., zaliczane są zarówno okoliczności związane z samym przebiegiem procesu, jak i leżące na zewnątrz. Do pierwszych zaliczane są sytuacje wynikające z charakteru żądania poddanego rozstrzygnięciu, jego znaczenia dla strony, subiektywne przekonanie strony o zasadności roszczeń, przedawnienie, prekluzja. Drugie wyznacza sytuacja majątkowa i życiowa strony, z tym zastrzeżeniem, że niewystarczające jest powoływanie się jedynie na trudną sytuację majątkową, nawet jeśli była podstawą zwolnienia od kosztów sądowych i ustanowienia pełnomocnika. Całokształt okoliczności, które mogłyby uzasadniać zastosowanie tego wyjątku powinny być ocenione z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego.

W niniejszej sprawie sąd pierwszej instancji trafnie uznał, że zachodzą takie szczególne okoliczności sprawy, które wynikają z jednej strony z sytuacji majątkowej powoda, zaś z drugiej strony z charakteru sprawy, która z uwagi na sposób postępowania funkcjonariuszy publicznych mogła wywoływać u powoda przekonanie o zasadności swego żądania, tym bardziej, że sprawa ta była bardzo skomplikowana pod względem faktycznym i prawnym.

W tym stanie rzeczy apelacja pozwanego dotycząca rozstrzygnięcia o kosztach procesu zawartego w punkcie III nie zasługiwała na uwzględnienie. Z tego względu na podstawie art. 385 k.p.c. podlegała ona w tym zakresie oddaleniu, o czym orzeczono w punkcie 2 sentencji.

Z przyczyn omówionych wyżej także apelacja powoda podlegała w całości oddaleniu. Skoro bowiem powództwo co do zasady nie zasługiwało na uwzględnienie, to zarzuty apelacji kwestionujące wysokość ustalonej przez sąd pierwszej

instancji szkody majątkowej oraz wysokość przyznanego mu zadośćuczynienia nie mogły doprowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku. W tym stanie rzeczy na podstawie art. 385 k.p.c. apelację powoda oddalono w całości, co znalazło odzwierciedlenie w rozstrzygnięciu zawartym w punkcie 3 sentencji.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. W ocenie sądu odwoławczego, te same okoliczności, które uzasadniały odstąpienie od obciążenia powoda kosztami procesu w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji przemawiają za takim samym rozstrzygnięciem w zakresie kosztów postępowania apelacyjnego.

Z tego względu orzeczono jak w punkcie 4 sentencji.

Stosownie do wniosku pełnomocnika z urzędu ustanowionego dla powoda przyznano mu koszty nieopłaconej pomocy prawnej w postaci opłaty ustalonej na podstawie § 16 ust. 1 pkt. 2 w związku z § 8 pkt. 6 w związku z § 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu [Dz. U. z 2015 r., poz. 1805] mającego zastosowanie w niniejszej sprawie z uwagi na treść § 22 tegoż rozporządzenia – podwyższonej o podatek od towarów i usług.

W tym stanie rzeczy orzeczono jak w punkcie 5 sentencji.

SSA Mirosława Gołuńska SSA Artur Kowalewski SSO del. Tomasz Sobieraj